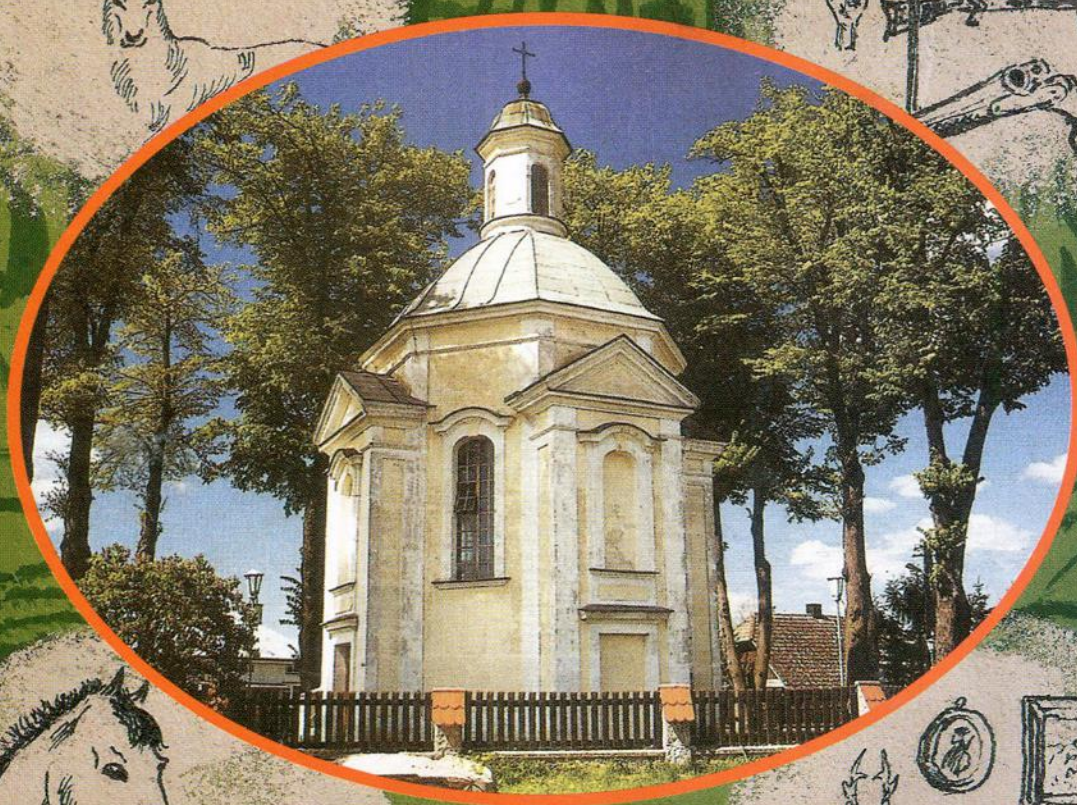




Polski Związek Łowiecki

KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej - ISSN 1429-2971



Zima 2011 (Nr 59)



II Międzynarodowy Kongres Kultury Łowieckiej

"Kultura Łowiecka
fundamentem wizerunku
współczesnego myśliwego"

PROGRAM

Piątek 10.06.2011

10 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰	Otwarcie kongresu odznaczenia, referat programowy, otwarcie wystawy
13 ³⁰	Obiad
15 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰	Referaty 8 referatów x 20 min. + 10 min. dyskusji
19 ¹⁵	Kolacja
20 ⁰⁰	Koncert

Sobota 11.06.2011

9 ⁰⁰ - 13 ⁰⁰	Referaty
13 ¹⁵	Obiad
15 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰	Referaty
20 ⁰⁰	Ognisko

Niedziela 12.06.2011

10 ⁰⁰	Msza św. Huberta
11 ³⁰	Obrady
	Podjęcie uchwały
	Zamknięcie kongresu

Niepołomice 2011



Od lewej: Elżbieta i Krzysztof Pochwalscy, Izabela Malec



M. Lendzioszek wręcza podziękowania A. Dąbrowskiemu (u góry) i W. Sikorskiemu (u dołu)



Wigilijne niespodzianki

Wizyta Elżbiety i Krzysztofa Pochwalskich, wnuków znanego artysty malarza Kazimierza Pochwalskiego, uczestnictwo w spotkaniu Mariana Lendzioszka prezesa klubu oraz stoły świątecznie przystrojone i zaopatrzone w smakowite potrawy przez Halinę Stańczykowską sprawiły, że atmosfera warszawskiej klubowej wigilii była uroczysta i pojednawcza.

Po podzieleniu się opłatkiem, niosącym także życzenia świąteczne i noworoczne Marian Lendzioszek uhonorował Stanisława Andrzeja Dąbrowskiego i Witolda Sikorskiego dyplomami i pamiątkowymi statuetkami za wieloletnią pracę na rzecz „Kultury Łowieckiej”, naszego klubowego organu prasowego.

Stanisławowi Andrzejowi Dąbrowskiemu prezes serdecznie podziękował za sprawowanie funkcji redaktora naczelnego „Kultury Łowieckiej” w latach 2001-2008 i zastępcy redaktora naczelnego w latach 2008-2010. Podkreślił, że szczególne zasłużył się S. A. Dąbrowski ofiarną pracą na rzecz ciągłości wydawania biuletynu, utrzymania dobrego poziomu merytorycznego i edytorского, co było możliwe dzięki jego wielkiej wiedzy fachowej i wyjątkowej umiejętności współpracy z ludźmi różnych środowisk i o różnorodnych zainteresowaniach.

Witoldowi Sikorskiemu podziękował Marian Lendzioszek za zainicjowanie wydawania „Biuletynu”, którego pierwszy numer ukazał się 3 lis-

topada 1994 r.; za wieloletnią zaangażowaną pracę w zespole redakcyjnym, w tym na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego, redaktora merytorycznego i członka redakcji; za wiele publikacji będących niezwykle cennym materiałem źródłowym, dotyczącym historii polskiego łowiectwa.

Stanisław A. Dąbrowski i Leszek Semaniuk otrzymali oficjalne pisma informujące, iż IV Krajowy Zjazd Delegatów KKiKŁ uchwala z dnia 19.06.2010 r. nadał im Członkostwo Honorowe Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Pozostałą część wieczoru wypełniła dyskusja o nowościach wydawniczych, hodowli jeleni, drapieżnikach nękających nasze łowiska oraz wspomniano Wacława Przybylskiego i Barbarę Pochwańską, której niepublikowane szkice, projekty kart okolicznościowych i pastele zaprezentowała Izabela Malec.

Krzysztof Mielnikiewicz

KOMUNIKAT ZARZĄDU

Zarząd klubu informuje, że V Krajowy Zjazd Delegatów Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ odbędzie się 12 czerwca 2011 r. o godz. 13⁰⁰ w Zamku Królewskim w Niepołomicach, ul. Zamkowa 2, po zakończeniu obrad II Międzynarodowego Kongresu Kultury Łowieckiej.

Uwaga!

Oddziały regionalne KKiKŁ powinny wybrać delegatów w stosunku jeden delegat na każdą rozpoczętą liczbę dziesięciu członków oddziału. Za aktualnych członków oddziału można uznać osoby, które uregulowały wobec klubu swoje zobowiązania. Wykazy delegatów na zjazd należy przesłać prezesowi klubu w nieprzekraczalnym terminie do 30 kwietnia 2011 r.



Spotkanie Wigilijne w Oddziale Kujawsko-Pomorskim KKiKŁ PZŁ

Spotkanie Wigilijne w gronie członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz zaproszonych gości to stałe wydarzenie w kalendarzu klubowym oddziału kujawsko - pomorskiego.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: przedstawiciele zarządu Marian Lendziošek prezes klubu, Bartosz Ścierzyński wiceprezes oraz Roman Budzyński sekretarz, a także W. Dolecki prezes Okręgowej Rady Łowieckiej we Włocławku. Tegoroczna Wigilia zorganizowana została w restauracji „Baza Ludzi w Chmurach”, położonej na terenie lotniska Aeroklubu Włocławskiego.

Tradycyjnie, po powitaniu wszystkich przybyłych gości przez prezesa oddziału klubu Romana Gawłowskiego, rozpoczęła się ceremonia duszpasterska prowadzona

przez ks. prałata profesora Wojciecha Frątczaka kapelana PZŁ, po której wszyscy obecni dzieląc się opłatkiem, złożyli sobie świąteczne życzenia.

Przy stole zastawionym wigilijnymi potrawami była okazja do corocznego podsumowania działań klubu oraz przywołania wydarzeń, w których brali udział członkowie oddziału. Sprawozdanie przedstawił Roman Gawłowski, który przypomniał także o zbliżającym się jubileuszu pięciolecia istnienia oddziału, przypadającego w lutym 2011 r.

Wszystkim koleżankom i kolegom myśliwym oraz sympatykom łowiectwa pomyślności w Nowym 2011 Roku życzy zarząd oddziału Kujawsko - Pomorskiego KKiKŁ PZŁ.

Małgorzata Olszewska



XV KONKURS FOTOGRAFICZNY IM. WŁODZIMIERZA PUCHAŁSKIEGO

W Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie - świątyni polskiej kultury łowieckiej - 4 listopada 2010 roku odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród laureatom XV konkursu fotograficznego im. Włodzimierza Puchalskiego.

Na uroczystości, obok licznej gromady miłośników fotografii, przyrodników, myśliwych i sympatyków łowiectwa, obecni byli: Piotr Żuchowski minister, sekretarz stanu w ministerstwie kultury, Stanisław Wziątek poseł RP, Piotr Hubert Świda dyrektor Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie, Andrzej Gdula, prezes Naczelnej Rady Łowieckiej, prof. Zygmunt Jasiński członek Zarządu Głównego PZŁ, Wojciech Cieplak łowczy okręgowy w Warszawie oraz Paweł Gdula prezes i redaktor naczelny Wydawnictwa „Łowiec Polski”.

Zebranych powitał dyrektor muzeum Piotr H. Świda. Paweł Gdula w imieniu organizatorów przypomniał genezę konkursu. Minister Piotr Żuchowski poinformował o pracach jury. Zwrócił uwagę na „odwieczne próby człowieka utrwalenia piękna natury, co widoczne jest np. w malarstwie”. Podkreślił rolę fotografii, „dzię-

ki której starano się przekazywać emocje i przeżywanie świata przyrody”. Minister wskazał na zasługi Włodzimierza Puchalskiego, „który w sposób fenomenalny nie tylko rozumiał przyrodę, ale jako mistrz fotografii i filmu pokazał jej istotę, poprzez ukazanie łączności człowieka z naturą”. Wskazał on także na wyjątkowe szczęście Polaków, w których kraju artysta żył i tworzył podkreślając, że aby zrozumieć Polaka i polską duszę potrzebny jest kontakt z naturą.

Wyniki konkursu ogłosił Andrzej Wierzbieniec artysta fotografik i redaktor Łowca Polskiego. Laureaci otrzymali nagrody i dyplomy. Nagrodę Grand Prix otrzymał Marcin Nawrocki za zdjęcie przedstawiające żurawie. W kategorii „ruch”: 1. miejsce zajęli Krzysztof i Damian Pilarscy, 2. miejsce Dariusz Małysz, 3. miejsce Mariusz Pomaski.

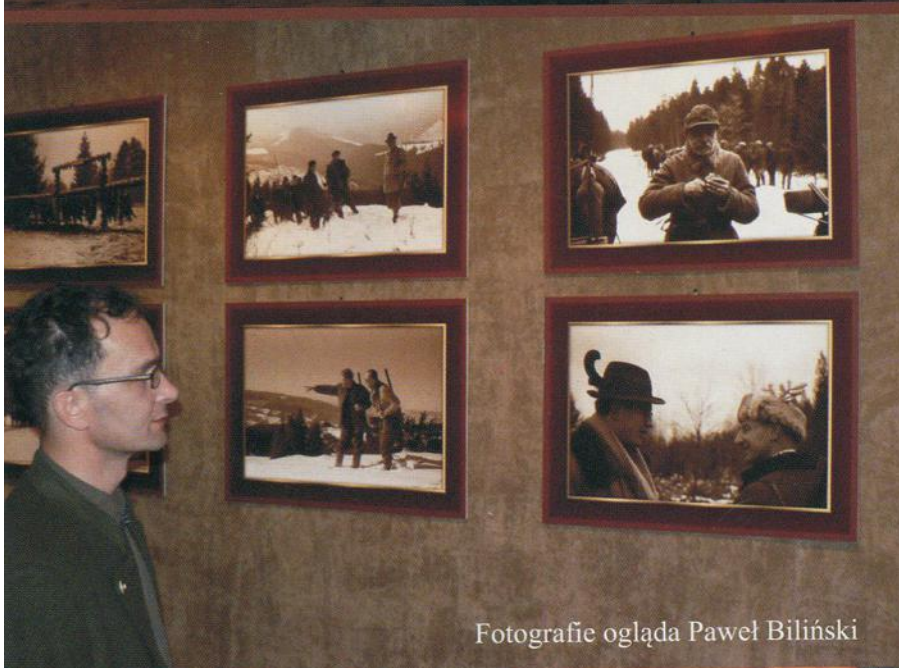
W kategorii „piękno”: 1. miejsce Mariusz Pomaski, 2. miejsce Mariusz Idzikowski, 3. miejsce Wojciech Domagała; wyróżnienia otrzymali Krzysztof Sokal i Dariusz Małysz; w kategorii „sceny myśliwskie” wyróżnieni zostali: Rafał Koryśławski, Łukasz Myszkowski, Andrzej Andrzejczak i Piotr



Włodzimierz Puchalski.
Ze zbiorów Muzeum
w Niepołomicach



Od lewej: Paweł Gdula, Piotr H. Świda, Zygmunt Jasiński, Piotr Żuchowski, Andrzej Gdula



Fotografie ogląda Paweł Biliński

Kierzkowski; w kategorii „młodzieży do 18 lat” wyróżniono prace Damiana Bednarza i Magdaleny Gawin.

Konkurs W. Puchalskiego ma rangę ogólnopolską i cieszy się utrwaloną renomą. Jego laureatami było wielu znanych i wybitnych fotografików, a liczne prace nadsyłane każdego roku świadczą o dużym zainteresowaniu konkursem. Na podkreślenie zasługuje udział w konkursie młodzieży odznaczającej się pasją fotografowania, dzięki której poznaje ona tajemnice przyrody, a także łowiectwo, doskonaląc umiejętności twórczego przekazu. Konkurs ten jest „potwierdzeniem, iż w obecnych czasach niebywałego postępu elektronicznego i dostępności aparatów fotograficznych są wśród nas nadal pasjonaci, przemierzający lasy i pola w poszukiwaniu coraz ciekawszych ujęć dzikiej przyrody”.

Spotkaniu w salach muzealnych towarzyszyły wystawy twórczości Włodzimierza Puchalskiego oraz laureatów konkursu, które prezentowane były od 4 listopada do 5 grudnia 2010 r.

Krzysztof J. Szpetkowski
(tekst i fot.)

DUCHOWY WYMIAR ŁOWIECTWA

fotografia

Współcześnie fotografia należy do najbardziej popularnych środków wyrazu artystycznego.

Obok całej plejady wybitnych i uznanych artystów w dziedzinie fotografii przyrodniczo-łowieckiej, coraz śmielej swoje umiejętności prezentują myśliwi. Imponujący rozwój sprzętu fotograficznego, a zwłaszcza pojawienie się fotografii cyfrowej sprawiło, że wielu myśliwych obok strzelby do łowiska zabiera aparat fotograficzny. Za przyczyną ich pasji dokonuje się niezwykle proces dokumentacji łowiectwa. Fotografika łowiecka spełnia bowiem ważną, choć wciąż mało eksponowaną rolę reportażową, rejestrując zdarzenia zaistniałe w łowisku. Jednocześnie sięga głębiej, coraz częściej wchodząc w zakres artystycznej fotografii przyrodniczej, dorównując zawodowym artystom w tej dziedzinie sztuki.

Obecność myśliwych wśród przyrody i ich uczestnictwo w polowaniach, daje możliwość odbierania wyjątkowych doznań sfery psychiczno - emocjonalnej, jednocześnie pozwala na dokumentację wydarzeń zwykle niedostępnych

dla fotografików niezwiązanych z łowiectwem.

Łowiecki dokument fotograficzny obejmuje wiele elementów życia myśliwskiego. Ogromną wartość dokumentacyjną posiada fotografia ukazująca scenerię polowania, fizjonomię myśliwych i pomocników, ich ubiory, osprzęt łowiecki, akcesoria i psy. Fotografia łowiecka pełni doniosłą, ponadczasową rolę w ukazywaniu walorów kulturalnych poprzez dokumentację wydarzeń i elementów tradycji. Za pomocą fotografii dokumentowane są także zdarzenia z zakresu gospodarki łowieckiej, upadki zwierząt, szkody łowieckie itp. Fotografie wykonane przez myśliwych wzbogacają opracowania i publikacje, stanowią formę ilustracji tekstów w czasopiśmie łowieckich, monografiach regionalnych, kronikach, w różnych publikacjach książkowych i albumowych, a także w Internecie.

Ogromne zasługi dla rozwoju światowej fotografii przyrodniczej ma twórczość Włodzimierza Puchalskiego, wybitnego artysty fotografa i filmowca, przyrodnika, myśliwego, który pozostaje nauczycielem wielu pokoleń pasjonatów tej dziedziny sztuki. Niedostęglie



Polowanie w Zawadce pow. Kałuż (?) w okolicach Lwowa, 1907 r. Najwyższy wśród stojących Wojciech Komornicki. Z archiwum Władysława Komornickiego

fotografie W. Puchalskiego przechowują pamięć niczym dokument i wciąż mówią o przeszłości. Ukazują przyrodę, zdarzenia i ludzkie twarze zatrzymane w biegu przemijania.

Twórczość artysty jest jak gdyby zatrzymaniem życia, jego fotograficznym obrazem. Przyroda, krajobraz natury - woda, jeziora, lasy, drzewa, utkwiony w słońcu horyzont, pejzaż i zwierzęta, a także myśliwy na łowach - są jak księga czytana sercem, jak obrazy najznamienitszych mistrzów pędzla; są jak doskonała opowieść o dziejach minionych, są obrazem pamięci dziejów z przyszłości i przesłaniem ku przyszłości; obrazem godnym, szlachetnym przemawiającym historią, radością i miłością życia... Postać Włodzimierza Puchalskiego fascynuje przyrodników i myśliwych. Zdumiewać może także, że pomimo upływu czasu i zmiany technik, młodzi pasjonaci fotografii są nadal zauroczeni twórczością mistrza.

Dobra fotografia jest jak celny strzał do zwierzyny - powtarza wybitny fotografik - Andrzej Wierzbieniec, redaktor *Łowca Polskiego*”, inicjator konkursu fotograficznego im. Włodzimierza Puchalskiego. Szczęściu myśliwskiemu należy pomagać - szczęściu fotografa także. Dlatego aparat fotograficzny należy zabierać na

każdą myśliwską wyprawę. Tylko wówczas można mieć nadzieję na wykonanie wartościowych fotografii. Udana fotografia sprawia zwykle ogromną satysfakcję jej autorowi, stanowiąc wykładnię umiejętności, miejsca, czasu oraz szczęścia. Stanowi przejaw twórczego pojmowania otaczającego świata, jest jego dokumentem oraz artystyczną wizją. Dla artysty jest wyjątkową, niepowtarzalną syntezą okoliczności i zdarzeń, czasami zyskującą wymiar unikalnego spojrzenia w przeszłość...

Spośród wielu dziedzin twórczości fotografia przyrodniczo - łowiecka posiada walor wyjątkowy, gdyż jest ogólnie dostępną, zwykle pozaprofesjonalną formą dokumentacji działalności myśliwych, a zarazem najbardziej czytelną formą promocji łowiectwa.

Fotografia czasów minionych oraz fotografia współczesna posiada wielką wartość, która zawarta jest w jej dokumentacyjnym charakterze zdarzeń, ludzi i epoki. Dokument dziejów i losów łowiectwa wyraża się niezliczoną liczbą fotografii wykonanych przez myśliwych. Ten wspaniały przejaw aktywności myśliwych i dorobek twórczości, jako dzieło niezwykle wzbogaca duchowe dziedzictwo polskiej kultury łowieckiej.

Krzysztof J. Szpetkowski

Polowanie z około 1910 r. Z arch. Władysława Komornickiego



Korespondencja z Małopolską

„S. HVBETE VENANTIUM PATRONE, PROTEGE EOS QUI TE COLUNT.

„Święty Hubercie, patronie myśliwych, wspieraj tych, którzy Cię czczą“

Hubertus w Miłocinie

W Miłocinie k. Rzeszowa, w najstarszej w Polsce parafii pw. św. Huberta, 3 listopada 2010 r. Odbył się okręgowy „Hubertus”, zorganizowany przez proboszcza ks. dr. Edwarda Rusina, Radę Parafialną i ORŁ w Rzeszowie. Na dziedzińcu kościelnym ustawili się w szpalach poczty sztandarowe ORŁ i 38 rzeszowskich kół łowieckich, które uroczyste zostały powitane i wprowadzone do świątyni przez ks. biskupa Kazimierza Górnego proboszcza parafii ks. dr. Edwarda Rusina i 9 kapłanów myśliwskich. We wnętrzu kościoła pokłon koncelebrantom i pocztom sztandarowym oddali zaproszeni goście, sympatycy łowiectwa, parafianie, przedstawiciele władz łowieckich okręgu rzeszowskiego, myśliwi, w tym członkowie rzeszowskiego oddziału Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej.

W świątyni ozdobionej licznymi trofeami, sztandarami, udekorowanej kwiatami jesieni, przy dźwiękach muzyki myśliwskiej, odprawiona została uroczysta msza św. ku czci św.

Huberta oraz w intencji myśliwych, którzy tradycyjnie złożyli dary ołtarza. Podczas uroczystości odbyło się też bierzmowanie miłocińskiej młodzieży.

Rzeszowscy kolekcjonerzy - myśliwi bardzo wysoko oceniają działalność parafii w upowszechnianiu wśród dzieci i młodzieży piękna i bogactwa polskiej przyrody oraz szacunku do historii i tradycji łowieckich.

Rzeszowscy kolekcjonerzy - myśliwi bardzo wysoko oceniają działalność parafii w upowszechnianiu wśród dzieci i młodzieży piękna i bogactwa polskiej przyrody oraz szacunku do historii i tradycji łowieckich.

W ramach współpracy z parafią, w 2004 roku, z okazji trzydziestopięciolecia jej istnienia członkowie KKiKŁ zorganizowali siedmiodniową wystawę *Łowiectwo - między naturą a kulturą* w zabytkowej, otoczonej starym drzewostanem lip, XVIII - wiecznej kaplicy św. Huberta w Miłocinie. W 2009 roku z okazji jubileuszu czterdziestolecia parafii, członkowie klubu ofiarowali rzeźbę figuralną





św. Huberta, a w 2010 roku jeden z członków rzeszowskiego oddziału klubu ofiarował obraz świętego Huberta wykonany z bursztynu. Od wielu lat myśliwi i członkowie klubu ozdabiają świątynię św. Huberta trofeami łowieckimi.

Kult świętego Huberta łączący rzeszowskich myśliwych i parafian jest autentyczny i trwały. Miłocińska barokowa kaplica i nowy kościół pod wezwaniem św. Huberta jest wartością materialną i duchową łowiectwa, zachowanym pomnikiem polskiej kultury łowieckiej.

Grażyna Kret

Obraz św. Huberta wykonany z bursztynu

Rzeźba figuralna „Święty Hubert II” autorstwa Benedykta Popka. Drewno lipowe, wymiary: 130 x 52 cm. Wysokość postaci 120 cm.

Wystawa kolekcjonerska - XV Podkarpacki Puchar Jesieni

W 2010 roku XV Podkarpacki Puchar Jesieni zbiegł się z jubileuszem piętnastoletniej działalności kolekcjonerskiej Jana Machowskiego. W pawilonie „Kultura Łowiecka” na terenie strzelnicy myśliwskiej w Borze k. Głogowa Małop. kolega Jan zaprezentował swój okazały dorobek kolekcjonerski. W 6. gablotach wyeksponował odznaki, medale głównie z dziedziny strzeleckiej i kynologicznej oraz wydawnictwa książkowe oraz czasopisma, w tym monografie kół łowieckich z okręgów: rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego i tarnobrzeskiego. Podczas trwania wystawy autor, będący równocześnie jej komisarzem, odpowiadał na pytania o kolekcjonerstwie łowieckim.

Podkarpacki Puchar Jesieni to wyjątkowa impreza, aktywizująca w zakresie strzelectwa myśliwskiego członków zarządów kół łowieckich naszego okręgu, popularyzująca kulturę łowiecką, integrująca myśliwych i sympatyków łowiectwa.

Grażyna Kret



Jan Machowski komisarz wystawy

Wystawa w Sokołowie Małopolskim podczas Konkursu Wyźłów

Myśliwi, miłośnicy psów myśliwskich i mieszkańcy Małopolski, którzy przybyli licznie na VII i VIII Międzynarodowy Konkurs Wyźłów Wielostronnych w Sokołowie Małopolskim, mieli okazję nie tylko zobaczyć widowiskową, konkursową pracę wyźłów, ale również pokosztować myśliwskiej kultury.

W sobotę 16 października 2010 roku, w Miejskim Domu Kultury w Sokołowie Małopolskim koncertował Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka oraz kabaret „Leopolis” ze Lwowa. Podczas imprezy i przez kolejne dwa tygodnie (od 16 do 28 października) czynna była wystawa łowiecka, na której prezentowano oręża i medaliony dzików, wieńce jeleni i parostki rogaczy, w tym interesującą kolekcję myłkusów zdobytych przez członków kół łowieckich: „Dzik” z Leżajska i „Sokół” z Sokołowa Małopolskiego.

W ekspozycji przygotowanej przez członków Rzeszowskiego Oddziału Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, Jan Banaś zaprezentował między innymi 50 ro-

gów i sygnałówek myśliwskich z XIX i początku XX wieku. Liczący ponad 500 sztuk zbiór oznak, odznak, medali i plakietek kół i organizacji łowieckich, działających w południowo-wschodniej Polsce, wydawnictwa dotyczące najstarszego w Polsce Koła Łowieckiego Rzeszowskiego Towarzystwa Myśliwych (w roku bieżącym obchodzi swoje 130 lecie) i inne pamiątki udostępnił Zbigniew Dec.

Natomiast Edward Lech wystawił 8 obrazów o tematyce łowieckiej, głównie olejnych, pochodzących z lat międzywojennych oraz przełomu XIX i XX wieku, wykonanych przez malarzy profesjonalnych, między innymi przez Ludwika Frome, tworzących na terenach Galicji i Podkarpacia.

Ekspozycja rzeszowskich myśliwych kolekcjonerów wzbudziła bardzo duże zainteresowanie zwiedzających (świadczą o tym liczne pamiątkowe wpisy do kroniki klubowej). Szczególnie byli nią oczarowani goście ze Słowacji, Czech i Ukrainy, którzy pragnęli, aby wystawę pokazać w ich krajach.

Ryszard Czach



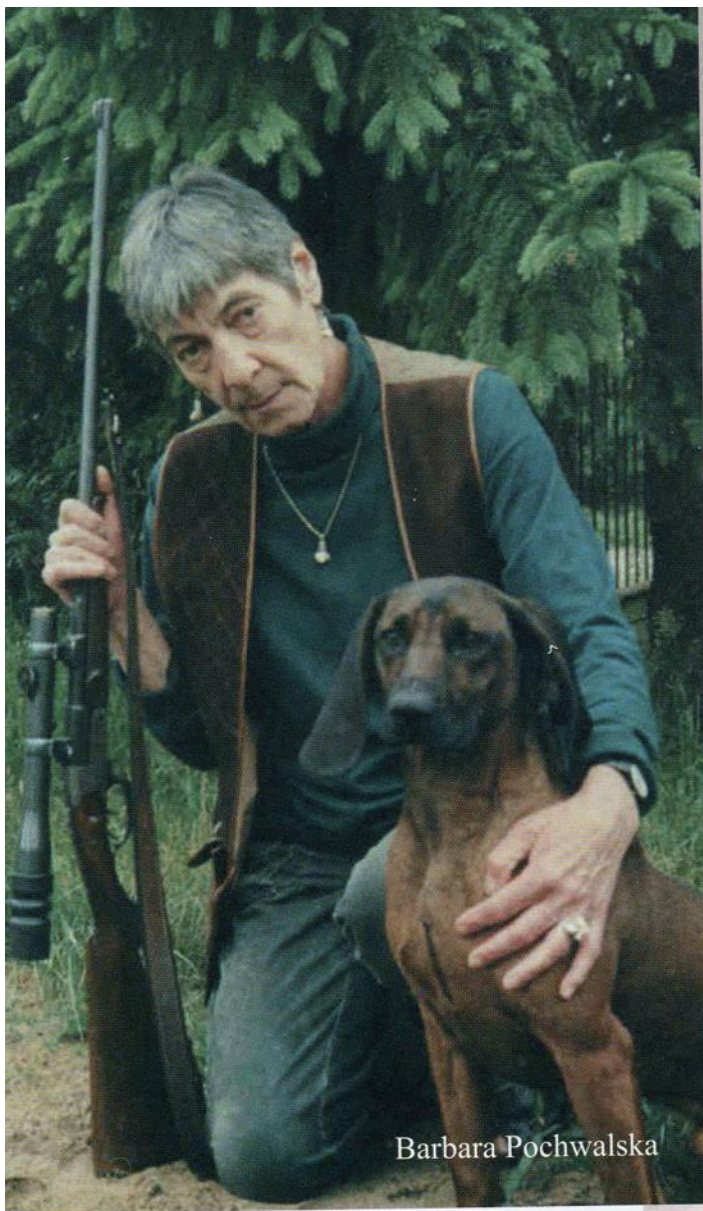
Od lewej: Grażyna Kret, Andrzej Belz i Jan Belz

Barbara Pochwalska,

wrażliwa kobieta, uzdolniona malarka, lojalny przyjaciel, etyczny myśliwy, przedstawicielka wielkiego klanu Pochwalskich, rodziny obfitującej w ludzi wszechstronnie uzdolnionych.

O wielu talentach Barbary na pewno świadczą zgromadzone i zaprezentowane w grudniu 2010 r. pamiątki po niej. Bezpośrednim impulsem do spotkania była data 4 grudnia, imieniny Barbary, o której w ten dzień (poza dniem zadusznym) myślę najczęściej i wracam do naszej niedługiej, bo zaledwie 10 letniej znajomości, współpracy, a w końcu przyjaźni.

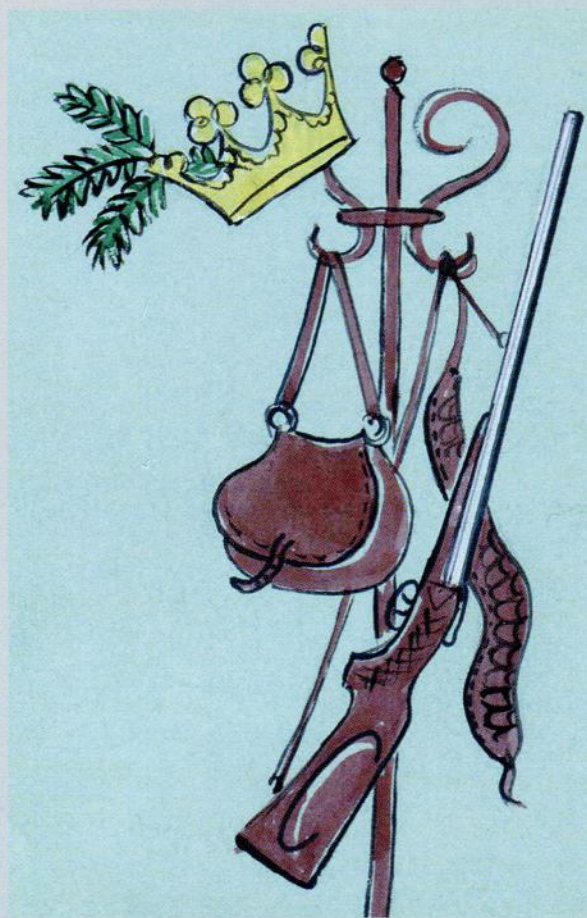
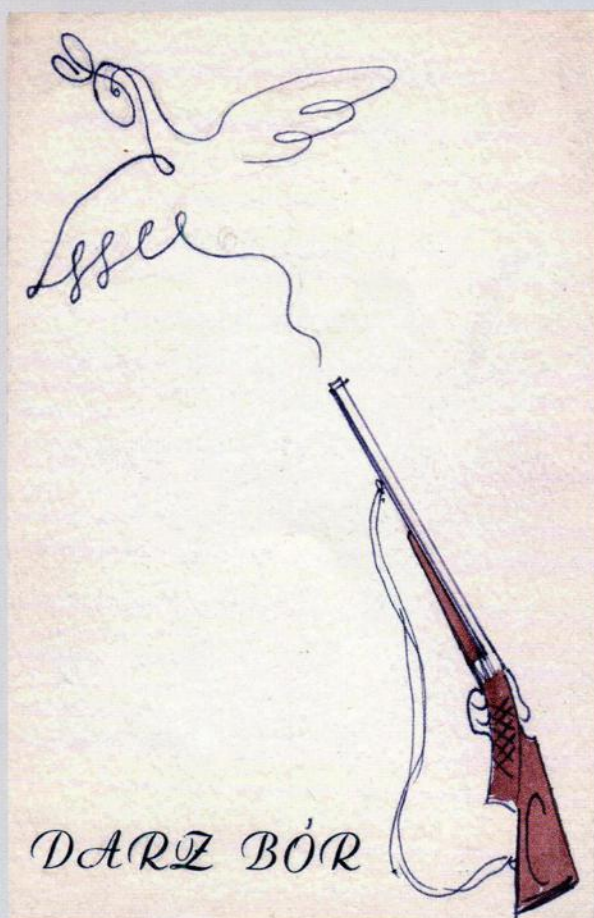
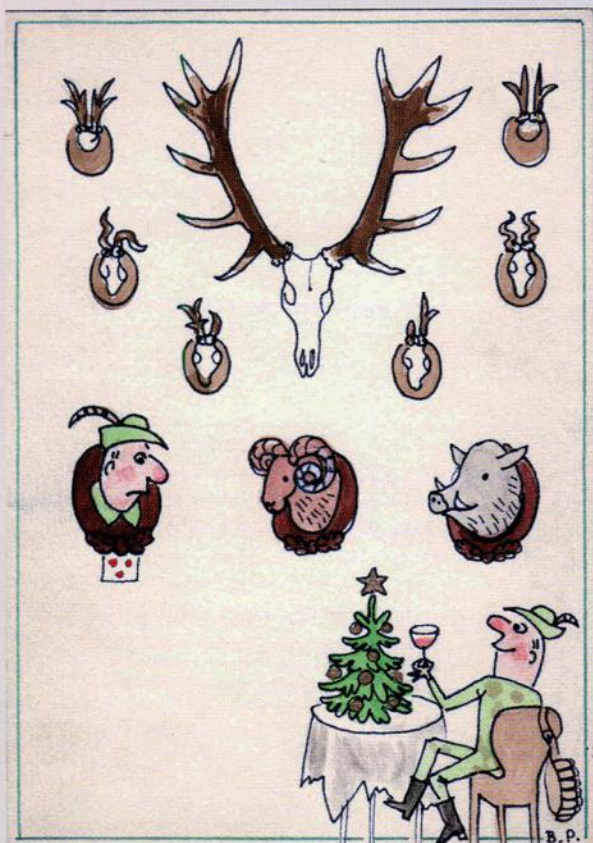
4 grudnia 2010 roku w Galerii Myśliwskiej przy Tarczyńskiej spotkało się grono osób, które, podobnie jak ja, do nielicznych, materialnych pamiątek mogli przede wszystkim dorzucić serdeczne wspomnienia o niej. Trzonem skromnej wystawy były głównie przedmioty udostępnione przez wnuczkę malarki Agnieszkę Pochwalską, obecną na spotkaniu wraz z synem Julianem Zawilińskim. Były to zdjęcia, szkice, liczne projekty kart okolicznościowych, książki dla dzieci, kolaże, rysunki satyryczne, a nade wszystko piękne pastele ze zbiorów Krzysztofa Pochwalskiego, brata Barbary i biografu rodziny Pochwalskich. Ponadto pokazano pastele z wizerunkami zwierząt ze zbiorów myśliwego i kolekcjonera Igora Blocha, z Galerii Myśliwskiej na Tarczyńskiej oraz, zaskakujące dla obecnych na spotkaniu myśliwych, przepiękne, delikatne urzekające pastele z ukochanymi przez malarkę irysami wypożyczone przez Marię Brzozowską prowadzącą ongiś galerię myśliwską w Łazienkach. Obecni na spotkaniu członkowie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej zaproponowali by kolejne spotkanie klubowe poświęcić także Barbarze



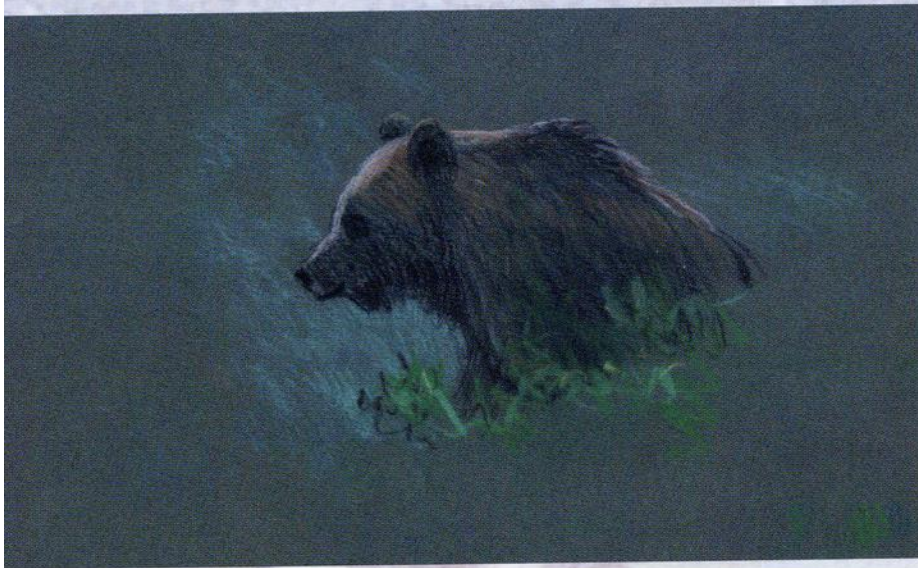
Barbara Pochwalska



W Galerii na Tarczyńskiej



Projekty kart pocztowych i okolicznościowych autorstwa Barbary Pochwalskiej

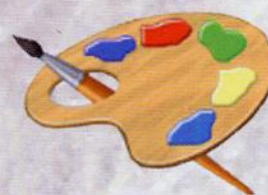


Pastele malowane przez Barbarę Pochwańską

Pochwańskiej i zastanowić się nad formą upamiętnienia jej obecności w środowisku myśliwych w sposób bardziej formalny np. przez zorganizowanie w 10. rocznicę śmierci (wrzesień 2012) dużej wystawy, wydania katalogu oraz kart zaprojektowanych przez nią. Gościem spotkania opłatkowego 14 grudnia 2010 roku w siedzibie Zarządu Okręgowego PZŁ był brat Barbary Krzysztof Pochwański wraz z żoną Elżbietą.

Na spotkaniu tym proponowałam, by każdego roku 4 grudnia spotykać się w galerii dla uczczenia postaci, które w sposób szczególny łączyły kulturę i łowiectwo. W naszym coraz bardziej podzielonym świecie coraz bardziej skłóconych środowisk potrzebne są postacie symbolizujące harmonijne porozumienie sztuki i łowów, które umiały łączyć wrażliwość z walecznością, łagodność ze stanowczością, ludzi, którzy nie widzą i nie chcą widzieć w każdym myśliwym oprawcy. Proponuję by kolejnym bohaterem spotkania, w 2011 roku został Wacław Przybylski.

Izabela Malec



JERZY GARBACZ ARTYSTA PLASTYK, MYŚLIWY



Jerzy Garbacz urodził się w 1967 roku w Tomaszowie Lubelskim, gdzie mieszka i tworzy. Studia ukończył w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Dyplom artystyczny uzyskał w pracowni grafiki u profesora Grzegorza Mazurka. Poświęcił się pracy dydaktycznej i jest nauczycielem plastyki, który rozwija zdolności artystyczne uczniów. Aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym regionu wschodniego Roztocza, gdzie jest uznanym artystą, także działa na niwie łowieckiej.

Tworzy głównie grafiki o tematyce „sacrum”, nawiązujące do kultury i historii regionu. Twórczość swoją rozszerza o malarstwo i projektowanie artystyczne. Jest autorem licznych wystaw indywidualnych, w tym także zagranicznych.

O swojej twórczości artysta wyraża się krótko i konkretnie: „Nigdy nie chciałem realizować twórczości przypadkowej, mieszczącej się w kanonie - „ładne, brzydkie”. Rodzaj tematów, jaki przedstawiam, nie zawsze daje zbyt wiele możliwości do artystycznej interpretacji w technice graficznej, którą głównie uprawiam. Uważam, że „wielkość” czy też jakość tematów w sztuce, nie polega wyłącznie na trendach, wyjątkowych wzorcach (często przereklamowanych) czy chęci konieczności „zaistnienia”. Po wielu latach rozważań prze-

konałem się, że temat tkwi w samym twórcy, w potrzebie pocucia konkretnego obszaru estetyki i powstaje na użytek takich potrzeb jak: rodzina, przyjaciele i środowisko, w którym przyszło żyć i tworzyć. Ukazanie jakiegokolwiek tematu w sztuce ożywa wówczas, kiedy zaczyna się nią ktoś interesować, a jeszcze piękniej jest, kiedy trafia jako temat oczekiwany.”



Temat łowiecki, coraz częściej podejmowany przez J. Garbacz, okazał się wyjątkowo dobrze trafiony i oczekiwany. Artysta podkreśla, że związek jego sztuki z łowiectwem rozpoczął się już we wczesnych latach młodości, kiedy jeszcze nie wiedział, że zwieńczeniem owego związku będą wędrówki w polu i w kniei nie tylko z piórem i pędzlem, ale także z bronią myśliwską.

„Kiedy jestem w łowisku, z wielką pokorą przyjmuję każde spotkanie z otoczeniem, a do domu wracam z nowym pomysłem, planem, koncepcją lub kilkoma fotografiami i są to zawsze polowania udane. Cieszę się bardzo, że znalazłem także kompana przygód moją młodszą córkę Olę, dzięki której moja pasja żyje jeszcze pełniej” - podkreśla.

Przygodą życiową myśliwego artysty stało się „łowiectwo artystyczne”, pobudzane także zainteresowaniem sztuką Fałata, Mehoffera, Chełmońskiego czy Kossaków. Autor twierdzi,



Akwaforty i oznaki autorstwa Jerzego Garbacza

że nie ma lepszej drogi do prawdziwego łowiectwa, jak droga naznaczona śladami pędzli artystów, ich wrażliwością i wyobraźnią.

Jerzy Garbacz natchniony obrazem św. Huberta, autorstwa Jerzego Kossaka, znajdującym się w rodzinnym kościele w Rzeplinie k. Tomaszowa Lubelskiego zaczął uprawiać sztukę o tematyce łowieckiej. Obraz ten wraz z całym wyposażeniem kościoła w Bełzie na Ukrainie, został przywieziony przed 1951 rokiem (przed tzw. „równaniem granic”) do kościoła w Rzeplinie, którego wnętrze uległo zniszczeniu w wyniku pożaru.

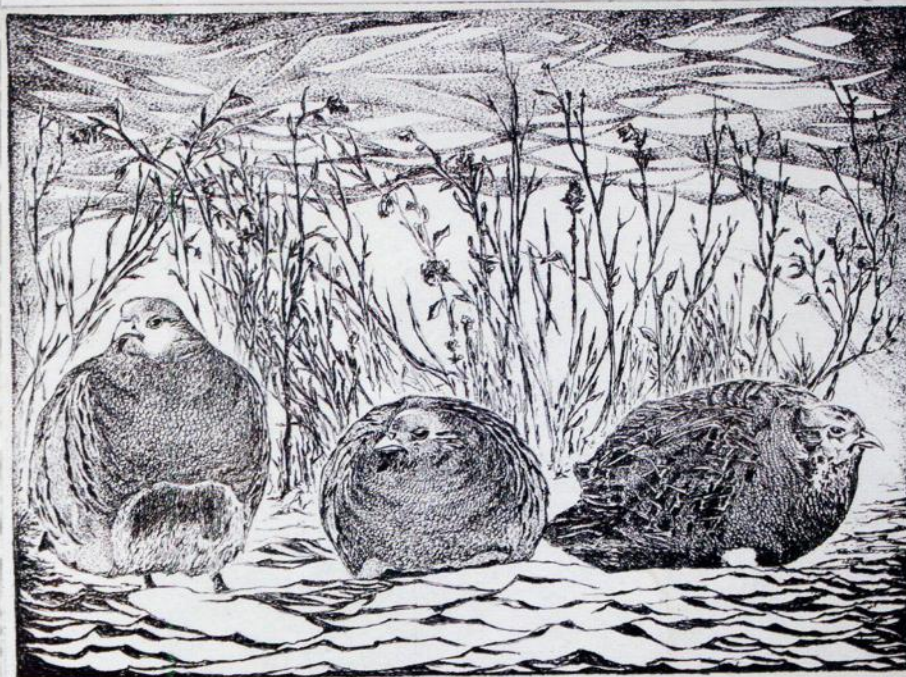
Wyposażenie to przewoził między innymi dziadek Jerzego, Władysław Staszewski. „Mam własnego Huberta” - twierdzi artysta, jest mi bardzo bliski i często przywołuję go w swej twórczości.

Od 2008 roku Jerzy Garbacz wykonał wiele prac o tematyce łowieckiej, m.in.: *Św. Hubert* akwaforta, *Św. Hubert* akwaforta na podstawie obrazu z kościoła św. Katarzyny w Zamościu, *Św. Hubert* płaskorzeźba na podstawie obrazu Jerzego Kossaka, *Diana* akwaforta, *Kuropatwy* akwaforta, medaliony: *Gluszec* i

Koziol - akwaforty, obrazy olejne: *Kaczki*, *Koziol*, *Przed polowaniem*. Wykonuje projekty kart pocztowych prezentowanych na łamach czasopisma *Kultura Łowiecka*, oznak i medali. Jest autorem projektu wnętrza kaplicy św. Huberta w Hrubieszowie, czekającego na realizację. Wymienione prace, liczne rysunki o tematyce łowieckiej, wykaz wystaw, biografię i adres kontaktowy prezentuje artysta na autorskiej stronie <http://www.jerzygarbacz.pl/>.

Dziękuję autorowi za zrealizowanie kilku moich propozycji na niwie artystycznej i publicystycznej, które wyraził także w artykułach zamieszczonych w zamojskim kwartalniku *Myśliwiec Kresowy*.

Janusz Siek



Prace Jerzego Garbacza

W Bieszczadach i gdzie indziej promocja książki Wiesława Zielińskiego w warszawskim klubie HUBERTUS

Z okazji święta patrona myśliwych, 3 listopada 2010 r. w siedzibie Klubu Hubertus w Warszawie przy ul. Żurawiej 20 odbyło się uroczyste spotkanie, w którym obok członków klubu licznie uczestniczyli goście, myśliwi wraz z rodzinami, a także działacze PZŁ. Gościem specjalnym spotkania był znany felietonista, autor książek i członek władz PZŁ Maciej Łogin, a głównym punktem spotkania była promocja najnowszej książki Wiesława Zielińskiego pt. „W Bieszczadach i gdzie indziej”. Książka ta, opatrzona podtytułem „Tropem niezwykłych przygód”, rzeczywiście o niezwykłych przygodach opowiada.

Autor zawarł w publikacji 64 opowiadania (nieliczne znane z wcześniejszych publikacji), podzielone na trzy części: „W Bieszczadach”, „I gdzie indziej” oraz „Tropem niezwykłych przygód”. Opisuje on polowania w Polsce i w różnych zakątkach świata sięgając

do historii - tej dawnej i mniej odległej - przywołując wyjątkowe postacie życia publicznego, politycznego, mówiąc bez ogródek o łowiectwie bardzo wiele... Książka przenosi czytelnika w świat przyrody i łowów, ucząc wartości i sięgając korzeni łowiectwa. Dotyka on także wątków bardzo osobistych, a niekiedy także w sposób lekki spogląda na łowieckie życie. Książkę wyróżnia w szczególności sposób wiedzy autora i znakomite przygotowanie historyczne, bogactwo treści oraz prostota języka, obok których na piedestale zasług znajdują się wspaniałe i bardzo cenne fotografie.

Podczas spotkania wiele słów uznania wypowiedziano pod adresem autora, który dzielił się wspomnieniami ze skromnością przyjmując zaszczyty.

Krzysztof J. Szpetkowski
(tekst i fot.)



O książce i przygodach myśliwskich w niej opisanych opowiada autor Wiesław Zieliński

I MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POŚWIĘCONA WSPÓLNOTOM KOMUNIKATYWNYM WSPÓLNOTA MYŚLIWYCH, POZNAŃ 2010

W 2010 roku (28-30 czerwca) w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się I międzynarodowa konferencja poświęcona wspólnotom komunikatywnym, dotycząca wspólnoty myśliwych. Konferencję zorganizowały: Instytut Językoznawstwa uniwersytetu, Polski Związek Łowiecki - Zarząd Okręgowy i Komisja Kultury ORŁ w Poznaniu oraz Sekcja Dian Wielkopolskiego Klubu Myśliwych. Otwarcia konferencji i powitania uczestników dokonali przedstawiciele uniwersytetu: prof. dr hab. Teresa Tomaszek, dziekan Wydziału Neofilologii, prof. dr hab. Jerzy Bańcerowski z Instytutu Językoznawstwa oraz prof. dr hab. Lesław Łabudzki z Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Konferencja zgromadziła 45 uczestników. Podczas konferencji wygłoszono 17 referatów, w tym 4 referaty plenarne. Dyskusje obejmowały wiele problemów z jakimi spotyka się łowiectwo w Polsce i za granicami kraju.

Pierwszy referat pt.: „Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia i jego założyciel Książę Jerzy Wilhelm” wygłosił **Marek P. Krzemień**. Prelegent przedstawił historię zakonu, który został założony w 1672 roku w Brzegu przez ostatniego potomka z linii Piastów Księcia Jerzego Wilhelma i reaktywowany w Lancoronie w 1998 roku.

Dr **Tomasz Sobalak** wygłosił referat pt.: „Kolekcje trofeów łowieckich elementem kultury i tradycji myśliwskiej”, zapoznając uczestników konferencji z szeregiem informacji dotyczących znaczenia trofeistyki we współczesnym świecie. Autor podkreślił znaczenie trofeów, jako bardzo ważnej części kultury i rytuału myśliwskiego. Zaznaczył, że sposoby preparowania, eksponowania i konserwacji trofeów określają sylwetkę etyczną myśliwego, wskazując, że „kto nie szanuje trofeów, ten nie szanuje zwierzyny, ten po prostu nie powinien polować. Jeśli traktować trofeum, jako symbol życia wyrwanego z kniei, to „tryumf” ten wypada odpowiednio uhonorować”.

Referat pt.: „Etyka przekazem wartości kultury dla współczesnego łowiectwa”

Krzysztofa J. Szpetkowskiego, (ze względu na nieobecność spowodowaną chorobą) został przekazany organizatorom. W referacie zwrócono uwagę, że „współczesne czasy charakteryzują się osłabieniem wartości moralnych. Tym silniej występuje konieczność przekazu tradycji i zasad etycznych wśród różnych formacji społecznych, także wśród myśliwych. Problematyka etyczna w łowiectwie związana jest ściśle z odpowiedzialnością za przyrodę (środowisko naturalne i zwierzyne). Zasadniczym przesłaniem etycznym jest jej zachowanie w stanie możliwie niezmiennym dla następnych pokoleń. To etyczne zadanie zbieżne jest z ideami ekologów, przyrodników, leśników i myśliwych”. W referacie autor podkreślił, że „etyczne łowiectwo nie jest bezrozumną eksploatacją dóbr przyrody, a degradacja przyrody nie leży w interesie myśliwych”. Wskazał także, że „etyka wraz z tradycją (zwyczajami i ceremoniałem łowieckim) jest wyrazem szacunku myśliwych wobec zwierzyny i całości przyrody”. W zastępstwie K. Szpetkowskiego tematykę znaczenia etyki we współczesnym łowiectwie przedstawił **Marek P. Krzemień**.

Podczas dyskusji w tej części konferencji poruszono m.in.: kwestie etyczności polowań na bażanty z hodowli wolierowych, hodowli zamkniętych zwierzyny grubej, polowania z helikopterów, itp. Rozważano problem regulacji prawnych poszczególnych państw w zakresie polowań „dewizowych” oraz usprawiedliwienia dla myśliwych pozyskujących zwierzynę i trofea w sposób uważany za nieetyczny w kraju, z którego pochodzą. Podnoszono argument konieczności przestrzegania prawa i obyczajów panujących w kraju, w którym się poluje, jednocześnie zauważając, że normy przyjęte w jednym państwie nie muszą stanowić normy w innym państwie oraz, że nie wszystko co jest normą musi być etyczne. Zatem to co jest prawem dozwolone na danym terenie niekoniecznie jest zgodne z sumieniem myśliwego i jego kodeksem etycznym.

Na zakończenie pierwszego dnia konferencji spotkano się na strzelnicy PZŁ w Antoninku, gdzie odbyła się impreza integracyjna, w ramach której uczestniczono w zawodach strzeleckich oraz biesiadowano przy muzyce.

W kolejnych dniach uczestnicy konferencji mieli możliwość zapoznania się ze wspólnotą polskich myśliwych i polskimi zwyczajami łowieckimi oraz ze zwyczajami i tradycjami kultywowanymi na Słowenii, w Iranie, Południowej Afryce, Szwecji oraz

w Danii.

Referat pt.: „Postrzeganie roli łowiectwa jako metody zrównoważonej gospodarki zwierzyną”, przedstawiła **Dolores Carga** ze Słoweńskiego Związku Łowieckiego. W referacie omówiła ona m.in. strukturę słoweńskiej organizacji łowieckiej, regulacje prawne dotyczące łowiectwa oraz elementy kultury łowieckiej. Zwrócono uwagę, że zwyczaje łowieckie Słowenii są bardzo zbliżone do polskich. Ciekawym rozwiązaniem wprowadzonym niedawno w Słowenii jest regulacja prawna, zgodnie z którą wszystkie środki uzyskane z łowiectwa muszą zostać wydatkowane na ochronę środowiska i utrzymanie zwierzyny.

Łukasz Wiśniewski przedstawił referat pt.: „Perska kultura łowiecka na przestrzeni dziejów”, w którym zawarł historię łowiectwa od czasów dawnej Persji po realia obecnej Islamskiej Republiki Iranu. Mówca podkreślił, że łowiectwo stanowiło i często nadal stanowi niezwykle ważny przejaw życia muzułmanów, zwłaszcza wyższych warstw społeczeństwa i grup uprzywilejowanych.

Sandra Wawrzyniak w referacie „Khoisan - Najlepsi myśliwi świata” ukazała metody polowań stosowane przez ludy zbieracko-łowieckie Południowej Afryki. Prelegentka omówiła techniki, strategie i narzędzia używane do polowań, a także wpływ myś-



W pierwszym rzędzie od lewej: Antofni Przybylski, Anna Makarewicz i Zdzisław Makarewicz. W drugim rzędzie od okna: Krzysztof Kadlec i M.P. Krzemień

listwa na społeczną i gospodarczą organizację buszmenów. Zwróciła uwagę, że buszmeni Khoisan zamieszkujący dalekie, surowe tereny pustyni Kalahari i Namibi często określani są mianem najlepszych myśliwych na świecie.

Agnieszka Bywalec wygłosiła referat pt.: „Symbolika wybranych zwierząt łownych”. W referacie autorka przedstawiła symbolikę zwierząt łownych na przestrzeni wieków z punktu widzenia kulturoznawcy, a także omówiła wpływ łowiectwa i fascynacji niektórymi gatunkami zwierząt łownych na kulturę i sztukę Europy i Bliskiego Wschodu.

Zdzisław Makarewicz przedstawił referat pt.: „Edukacja ekologiczna w Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Uzarzewie”.

Hans Peter Hansen, członek organizacji łowieckich Szwecji i Danii przedstawił referat pt.: „Zrozumieć kłusownictwo we współczesnym świecie”. Autor, starając się uwzględnić argumenty zarówno myśliwych przestrzegających prawa jak i go łamiących, szczególnie ze względu na wielowiekowe tradycje, dokonał analizy problemu nielegalnego pozyskiwania zwierzyny oraz omówił kwestie dotyczące kłusownictwa, jako walki z hermetycznością łowiectwa w różnych krajach. Zwrócił także uwagę, że kłusownictwo stanowi zagrożenie dla planów pozyskania zwierzyny i zarządzania populacją dzikiej zwierzyny.

W zastępstwie **Krzysztofa Szpetkowskiego**, który przesłał na konferencję referat pt.: „Etyka a kłusownictwo”, problem kłusownictwa w Polsce z etycznego punktu widzenia omówił **Marek Piotr Krzemień**.

Karol Grzywacz - zapoznał uczestników z referatem „Historia i rozwój sygnałów myśliwskich w Polsce”. W referacie tym prelegent, obok tematyki sygnałów łowieckich omówił instrumenty muzyczne używane przez myśliwych-sygnalistów. Autor wskazał, że sygnały łowieckie, jako podstawowa forma komunikacji na polowaniu, wypierane są przez współczesne metody komunikacji, zwłaszcza telefony komórkowe.

Robert Kamieniarz z Komisji Kultury ORŁ w Poznaniu przedstawił referat „Piknik myśliwski formą popularyzacji łowiectwa”. Podkreślił on, że „Łowiectwo jest dziś nierzadko negatywnie postrzegane przez społeczeństwo zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy. Zmiana tego stanu rzeczy, a tym samym tworzenie warunków do przetrwania łowiectwa, jako hobby, jest aktualnie jednym z najważniejszych zadań stojących przed wspólnotą myśliwych Europy. Szansą na zmianę nastawienia do współczesnych łowców są jednak przede wszystkim ich bezpośrednie spotkania z lokalnymi społecznościami. Dlatego trzeba poszukiwać różnych form działalności stwarzających ku temu okazję. Kluczowym rozwiązaniem jest współpraca ze szkołami w ramach edukacji przyrodniczej, udział myśliwych w strojach galowych w lokalnych uroczystościach, a także organizowanie imprez zapewniających atrakcyjne spędzenie czasu wolnego”.

Mieczysław Leśniczak - w referacie pt.: „Tematyka myśliwska w polskiej muzyce operowej i kameralnej”, omówił historię polskiej artystycznej muzyki, która powstawała na bazie wspaniałych polskich tradycji łowieckich oraz doskonale rozwijającej się praktycznej muzyki myśliwskiej towarzyszącej polowaniom. Prelegent połączył swoje wystąpienie z koncertem galowym Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej PZŁ. Koncert spotkał się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem uczestników konferencji. Koncert niewątpliwie uzmysłowił zebranym znaczenie łowiectwa w twórczości kompozytorów muzyki operowej i kameralnej.

Ostatni dzień obrad poświęcony był językowi łowieckiemu w prawie i literaturze oraz edukacji łowieckiej. Wskazano, że historia łowiectwa wyryła niezatarte piętno na literaturze i sztuce, a tematyka łowiecka pojawia się w wierszach, powieściach, malarstwie, rzeźbie, muzyce, fotografii oraz filmie. Motywy łowieckie obecne są także w sztuce użytkowej np. na porcelanie, broni, sztandarach,

rzemiośle artystycznym.

Agnieszka Jakubowska z Sekcji Dian Wielkopolskiego Klubu Myśliwych przedstawiła działalność integracyjną i edukacyjną Klubu w tym materiały edukacyjne pt.: „Myśliwi dzieciom”, opracowane dla dzieci przedszkolnych i szkolnych.

Milosz Kościelniak-Marszał omówił problemy dotyczące interpretacji polskiego ustawodawstwa regulującego łowiectwo zwracając uwagę na liczne niedociągnięcia legislacyjne, które prowadzą do istotnych rozbieżności pomiędzy powszechnym w środowisku myśliwych postrzeganiem niektórych kwestii prawnych, a ich faktycznym ujęciem we współcześnie obowiązujących aktach.

Jan Jerzy Jóźwiak przedstawił działalność Klubu Miłośników Języka i Literatury Łowieckiej, zwracając uwagę na małe nim zainteresowanie. Przedstawił plan działania klubu na następną pięcioletnią kadencję, w którym zawarto propozycje zwiększenia liczby członków przez powołanie oddziałów Klubu w okręgach oraz podjęcie działań wydawniczych związanych z wydaniem kolejnego słownika języka łowieckiego, uzasadniając jego konieczność potrzebą uwzględnienia dynamiki rozwoju specjalistycznego języka.

Podsumowanie.

Poziomem wiedzy ekologicznej generalnie jest bardzo niski, podobnie plasuje się wiedza z zakresu gospodarki łowieckiej, co wynika z marginalnego zainteresowania działalnością myśliwych polskiego społeczeństwa. Wspólnota myśliwych niewątpliwie należy do społeczności hermetycznych, nie tylko ze względu na język, jakim się posługuje, ale także ze względu na trudności związane z przystąpieniem do grona myśliwych i uzyskania członkostwa Polskiego Związku Łowieckiego. Łączy się z tym konieczność odbycia stażu, zdania stosownych egzaminów, a także fakt, że łowiectwo jest kosztowne. Stanowi to przyczynę negatywnego nastawienia ludzi, zwłaszcza mieszkańców dużych aglo-

meracji miejskich.

Coraz lepiej zorganizowane i prężnie działające grupy ekologów sprawiają, że myśliwi na ogół nie potrafią odpierać argumentów przeciwników, czy też z nimi polemizować. Wśród stereotypów dominuje błędny pogląd o sprzeczności interesów myśliwych i ekologów, bowiem obu tym grupom zależy na zachowaniu równowagi w przyrodzie.

Na negatywny wizerunek w społeczeństwie ogromny wpływ wywierają media, często szukające sensacji, nie zważając na prawdę czy obiektywizm. Pojedyncze, haniebne zdarzenia, których uczestnikami bądź sprawcami są myśliwi w wyniku nagłaśniania medialnego bezpośrednio przyczyniają się do niechęci lub wrogości części społeczeństwa, a tym samym do negatywnego wizerunku łowiectwa w Polsce. Myśliwi w mediach zwykle postrzegani są jako „mordercy niewinnych zwierząt”, zaś łowiectwo traktowane jest często jako rodzaj brutalnego i niecywilizowanego hobby. Media ukazując zdarzenia kłusownicze, często sprawców fałszywie utożsamiają z myśliwymi. Wydają one często opinie negujące działalność łowiecką na podstawie jednostkowych zdarzeń, co jest nie tylko pozbawione obiektywizmu, lecz mija się z zasadami rzetelnego przekazu oraz etyką dziennikarską.

Polscy myśliwi w przeciwieństwie do innych krajów nie dysponują bezpośrednim dostępem do mediów i w sposób bardzo ograniczony mogą prezentować swoje racje na szerszym forum. Społeczność myśliwska jest odzwierciedleniem społeczeństwa i jak w każdej grupie społecznej zawsze znajdują się osoby naruszające prawo oraz zasady moralne. Myśliwi nie posiadają metod całkowitego wyeliminowania takich osób ze swego środowiska, dysponują jednak instrumentami prawnymi - organizacyjnymi jak rzecznicy dyscyplinarni, sądy łowieckie, które mają szerokie kompetencje w zakresie sankcjonowania myśliwych z ich usunięciem ze grona członków PZŁ włącznie.

W odbiorze medialnym i społecznym nie uwzględnia się pozytywnej roli myśliwych w celu zachowania równowagi ekologicznej, działań z zakresu gospodarki łowieckiej i regulacji populacji zwierząt łownych oraz zachowania wszystkich gatunków wolno żyjących dla przyszłych pokoleń. Działania te mają szczególne znaczenie w obliczu kurczenia się zasobów przyrodniczych, a także ze względu na znikomą liczbę lub całkowity brak dużych drapieżników oraz zwiększającą się populację drapieżników średnich takich jak np. lisy.

Zasadnicze znaczenie dla poprawy pozycji łowiectwa w społeczeństwie ma działalność edukacyjna. Na poziom wiedzy przyrodniczo-łowieckiej społeczeństwa wpływa edukacja prowadzona przez myśliwych skierowana do dzieci i młodzieży. Za pozytywny przykład wskazano Niemcy, gdzie za pomocą atrakcyjnych graficznie i merytorycznie materiałów edukacyjnych udało się ukształtować pozytywny wizerunek myśliwego. Podkreślono rolę Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego w Uzarzewie dla popularyzacji wiedzy łowieckiej i ekologicznej. Zwrócono uwagę na problem formułowania polskich ustaw i przepisów regulujących działalność myśliwych, a także określono problem kształtowania postaw etycznych jako jedno z kluczowych zagadnień dla współczesnej wspólnoty myśliwych.

Owoce obrady były niewątpliwie zasługą prelegentów i uczestników autentycznie zainteresowanych tematyką konferencji, którzy brali aktywny udział we wszystkich sesjach. Uczestnicy wyrazili nadzieję na ponownego spotkania na drugiej konferencji poświęconej wspólnocie myśliwych.

Aleksandra Matulewska,

Sekcja Dian

Wielkopolskiego Klubu Myśliwych



Łowiectwo w zbiorach

Muzeum Regionalne w Szczecinku wkrótce obchodzić będzie 100 - lecie swego istnienia. Powstało ono w 1914 roku i tylko niektóre muzea pomorskie mogą się poszczycić starszą metryką. Tradycje muzealne należy jednak przesunąć do roku 1866, kiedy to emerytowany pruski major F.W. Kasiski zorganizował ogromną, jak na tamte czasy, wystawę archeologiczną w szczecineckiej zbrojowni. Uroczyste obchody 600-lecia Szczecinka w 1910 roku zaowocowały nie tylko publikacją wielu ciekawych prac z zakresu historii miasta i regionu, a także uchwałą Rady Miejskiej Szczecinka z lipca 1911 roku o powołaniu muzeum. Ostatecznie dzięki zaangażowaniu wielu osób muzeum powstało już w czerwcu 1914 roku.

Zbiory przedwojennego muzeum nie były zbyt duże, ponieważ liczyły około 200 pozycji katalogowych. Miały jednak ten walor, że pochodziły z regionu. Nie zachowały się księgi inwentarzowe przedwojennego muzeum i próba charakterystyki zbiorów z tego okresu natrafia na poważne trudności. Wiadomo jedynie, że z zabytków związanych z myślistwem i łowiectwem były m.in.: róg żubra znaleziony w bagnach koło wsi Brokęcino, dubeltówka skałkowa ładowana odprzodowo z 1815 roku, obraz „Polowanie” z 1833 roku nieznanego malarza, „stara” strzelba na ptaki oraz duży wypchany orzeł, który został upolowany na początku XX w. w okolicach Szczecinka.

Wojna dla naszego muzeum była prawdziwą katastrofą. Praktycznie cała kolekcja została rozgrabiona bądź zniszczona już po zdobyciu miasta w końcu lutego

Muzeum Regionalnego w Szczecinku

1945 roku. Reaktywowane w 1958 roku muzeum gromadzenie zbiorów zaczynało od zera. Zabytki związane z myślistwem zbieramy od roku 1976, gdy podjęto starania aby nadać placówce zupełnie nowy profil związany z szeroko rozumianą gospodarką leśną, myślistwem i sztuką związaną tematycznie z lasem. Z powodu skromnych środków finansowych i kłopotów lokalowych tak ambitne plany nie zostały zrealizowane. Jednakże zapoczątkowane gromadzenie zbiorów myśliwskich jest kontynuowane. Dziś jest to jedna z trzech specjalizacji muzeum, obok złotnictwa i zabytków regionalnych.

Wśród blisko 200 obiektów z kolekcji

myśliwskiej poczesne miejsce zajmuje broń palna. Najciekawszy jest tu arkebuz myśliwski z zamkiem kołowym wykonany w warsztacie Hansa Stifter'a w 1678 roku w czeskiej Pradze oraz strzelba z zamkiem skałkowym wykonana przez Feliksa Meiera w XVIII w. w Wiedniu. Liczne są egzemplarze broni kapiszonowej z XIX w. m.in. wrocławskiego rusznikarza Arneckera, są też bogato zdobione dubeltówki z zamkiem systemu Lefauchaux'a i Lancaster'a wykonane w Liege. Wielce interesujące są dwa egzemplarze kuszy myśliwskich. Pierwszy z XVI w. znaleziony w fosie zamku w Świdwinie i drugi z XVIII wieku, niemal kompletny, bogato zdo-



Ogólny widok ekspozycji łowieckiej

biony scenami myśliwskimi, inkrustowany kością w orzechowej osadzie. Dość liczny jest także zbiór kordelasów z XVIII XX w. z bardzo pięknym, bogato zdobionym egzemplarzem wykonanym w berlińskiej firmie F. Muhm Schwerdtfeger. W tej grupie mamy ciekawy niemiecki kordelas służby leśnej, wykonany z ułamanej szabli z grawerowanymi scenami z polowania, herbem właściciela (?) oraz inskrypcją „Für Das Vaterland” z XVIII w.

Osobną grupę zabytków stanowi oporządzenie myśliwskie, tj. wszelkiego rodzaju prochownice, różki, torby myśliwskie, formy do odlewania kul, etc., z reguły zdobione scenami z polowania lub elementami zaczerpniętymi z lasu. Liczne są

też przedmioty codziennego użytku także zdobione motywami z lasu i polowań. Należy tu wymienić bardzo piękną laskę myśliwską z drewna hebanowego, z rączką z kości słoniowej, z wyrzeźbionym myśliwskim panoplium, wykonaną w Niemczech lub może w Anglii w końcu XIX w. Spore wrażenie robi duży srebrny wilkom myśliwski, bogato zdobiony scenami z polowania, wykonany w końcu XIX w. w Niemczech. Interesująca jest też piersiówka myśliwska z 1877 roku z dwuwarstwowego szkła, zdobiona sceną z polowania na jelenia w górach. Dopelnieniem myśliwskiego biurka był z pewnością kałamarz w formie tokującego głuszca, którego rozwarstwiony ogon



Arkebuz myśliwski, Hans Stifter ok. 1678 r., Praga



Kordelas myśliwski, F. Muhm Schwerdtfeger, Berlin, II poł. XVIII w.,
Piersiówka wykonana ze szkła dwuwarstwowego, Śląsk (?), ok. 1877 r.
Puchar srebrny myśliwski, J. Neufeld & Sohne, Hanau (?), XIX/XX w.

służył do przechowywania korespondencji. Spora jest też liczba naczyń stołowych, kompletów do kawy, (filiżanka wykonana prawdopodobnie w Baranowie ok. 1825 roku), talerzy miśnieńskich z malowanymi zwierzętami i roślinami z początku XX wieku. Posiadamy też kolekcję przedmiotów z cyny poczynając od butelek i tac, a na talerzach kończąc jak chociażby talerz z motywem dzika szczutego przez psy, pochodzący z XVIII w., wreszcie spore ilości sztucców myśliwskich.

Wielce ekspozycyjne są meble zapewne z dawnego salonu myśliwskiego, w tym dębowy XIX wieku kredens dwukondygnacyjny z dekorowanymi płaskorzeźbami upolowanych zwierząt w płycinach drzwi. Malarstwo nie jest silną stroną kolekcji. Na uwagę zasługuje jednak praca lwowskiego malarza Juliana Makarewicza z 1888 roku przedstawiająca głowę dzika na sklejce w formie malarzkiej palety i nastrojowe „Polowanie na niedźwiedzia zimą”, pędzla W. Barana.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że kolekcja może nie jest jeszcze zbyt liczna, ale ciągle powiększana, posiada sporo interesujących zabytków, godna jest polecenia i uwagi, zwłaszcza, że w nowym gmachu muzeum, prezentuje się o wiele lepiej niż do niedawna w niewielkiej muzealnej wieży.

Tekst i fot. Jerzy Dudź

Prochownica miedziana,
James Dixon & Sons, po
1835 r., Sheffield, Anglia



Talerz myśliwski, cyna, Niemcy (?), XVIII w.



Głowa dzika, obraz na sklejce, J. Makarewicz,
Lwów ok. 1888 r.

Muzeum Sygnałów Myśliwskich w Tucholi



Gości wita Aniela Czyżyk dyrektor szkoły



Od prawej: Marzena Tyrańska, Edmund Muszyński, Bogusław Chład, Hubert Trzebiński. U dołu fragment ekspozycji



W Technikum Leśnym w Tucholi w odnowionych pomieszczeniach szkolnych 11 stycznia 2011 r. otwarto Izbę Tradycji Łowieckich oraz wystawę czasową - **Rogi myśliwskie od Petersburga do Paryża** (ze zbiorów Muzeum Sygnałów Myśliwskich Joanny i Piotra Grzywaczów z Tucholi). W nowej szacie powróciła także wystawa stała, poświęcona szkolnej tradycji gry na rogu myśliwskim (eksponaty ze zbiorów szkoły).

Na uroczyste otwarcie izby przybyły tłumy. Wśród gości byli między innymi: Dorota Gromowska starosta tucholski, Paweł Cieślewicz przewodniczący Rady Miejskiej w Tucholi, Bogusław Chład prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Bydgoszczy, Hubert Trzebiński przewodniczący Komisji Kultury ORŁ, Karol Grzywacz członek zarządu Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ, Zygfryd Łobodzki Mistrz Bractwa św. Huberta w Śliwicach, Marzena Tyrańska dyrektor Tucholskiego Ośrodka Kultury, Zbigniew Grugel nadleśniczy Nadleśnictwa Wozniwoda i Edmund Muszyński emerytowany dyrektor szkoły.

Po sygnale „Powitanie” w wykonaniu szkolnego zespołu „Jenot” uczestników uroczystości przywitała dyrektor szkoły Aniela Czyżyk. Z wielkim żalem mówiła o zalaniu pomieszczeń wodą burzową, a z radością o wysiłku wielu ludzi związanych ze szkołą, którzy uratowali zbiory i przywrócili właściwą rolę Izbie Tradycji Łowieckich.

Podczas uroczystości Piotr Grzywacz zaprezentował rogi myśliwskie: rosyjskie, angielskie, pszczyńskie, czeskie, francuskie. W zbiorach muzeum rarytasem są trzy instrumenty niepowtarzalne: *Róg Clewina* z 1937 roku, *Róg Woliborski* z początku XX w. i *Róg Koła Łowieckiego KNIEJA we Lwowie* z 1937 roku. Na wystawie oprócz instrumentów znalazła się literatura oraz plakaty poświęcone tradycji gry na rogu myśliwskim. Goście usłyszeli dźwięki rogów wielkich, podarowanych szkole przez przyjaciół z Francji.

szkole przez przyjaciół z Francji.

Muzeum Sygnałów Myśliwskich się rozwija, wzbogaca o nowe eksponaty. Każdorazowo zwiedzający mogą usłyszeć sygnały myśliwskie grane na rogach zabytkowych, pochodzących z różnych stron Europy. Zbiory muzealne często prezentowane są na koncertach podczas imprez łowieckich oraz na innych uroczystościach. Planowane jest także wydanie katalogu zbiorów oraz powołanie społecznej i honorowej rady historycznej muzeum. Chętnie nawiążemy kontakt z osobami i muzeami, które chciałyby z nami współpracować.

Piotr Grzywacz
e-mail: piotr.tuchola@wp.pl
www.sygnały.tuchola.pl



Na rogu par force gra Piotr Grzywacz



JANUSZ WÓJTOWICZ

legenda sądeckiego łowiectwa



W gronie myśliwych dość rzadko spotykamy ludzi o ciekawych życiorysach, wyjątkowych przeżyciach, wiedzy i autorytecie. Mówimy o nich, że są nestorami łowiectwa. Do takich niezwykłych indywidualności należy **Janusz Wójtowicz** – można śmiało rzec legenda sądeckiego łowiectwa.

Zainteresowanie i miłość do łowiectwa wyniósł z tradycji rodzinnych, z utrwalonych w dzieciństwie opowieści dziadka, a także pasji myśliwskiej brata. Przygodę z łowiectwem zaczynał w połowie lat 50 - XX stulecia na ziemi nowosądeckiej, gdzie wzrastał w trudnej rzeczywistości wczesnych lat powojennych. Po ukończonym technikum i maturze pracował jako technik w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, a następnie jako Komisarz Odbiorczy Taboru Ministerstwa Komunikacji.

Z łowiectwem zbratał się na dobre w 1952 roku rozpoczynając staż w Kole Łowieckim „Żbik” w Nowym Sączu, któremu pozostał wierny do dziś. Od początku łowieckiej drogi

brał czynny udział we wszystkich pracach i życiu koła. Łowiectwo przez wiele lat było dla niego odskocznią od ciężkiej pracy zawodowej, jedyną radością, a także obowiązkiem. Środowisko myśliwych doceniając jego głębokie zaangażowanie i osobiste cechy obdarzyło go zaufaniem, wybierając niemal od razu sekretarzem, następnie prezesem i łowczym koła. We wczesnych latach 60-tych Janusz Wójtowicz stał się działaczem PZŁ – członkiem i wiceprezesem Powiatowej Rady Łowieckiej, a od 1976 roku członkiem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej. W kadencji 2000 - 2005 pełnił funkcję wiceprezesa Okręgowej Rady Łowieckiej w Nowym Sączu, a na szczeblu krajowym był członkiem Naczelnej Rady Łowieckiej. Tworzył i wznosił sądeckie łowiectwo będąc jego fundamentem i ważnym filarem.

W całym łowieckim życiu jego szczególną pasją było strzelectwo myśliwskie. Należał do wybitnych strzelców, był mistrzem województwa nowosądeckiego. Wielokrotnie reprezentował sądeckich myśliwych na zawodach krajowych, gdzie zdobył tytuł Mistrza Strzelectwa Myśliwskiego. Kilka lat przewodniczył Komisji Strzeleckiej ORŁ w Nowym Sączu. Z wyjątkowym oddaniem angażował się w szkolenie strzeleckie myśliwych. Należał do inicjatorów i głównych organizatorów budowy strzelnicy myśliwskiej w Krynicy. W zakresie strzelectwa myśliwskiego stał się niekwestionowanym autorytetem w regionie i w całym województwie.

Przez 35 lat należał do komisji szkoleniowej, a jako wykładowca, lektor z zakresu broni i wykonywania polowań oraz egzaminator wychował rzeszę młodych myśliwych.

Od 1981 roku przez wiele lat kierował sklepem myśliwskim w Nowym Sączu należącym do Spółdzielni „Jedność Łowiecka”. Było to w czasach kiedy brakowało broni, amunicji, a często także środków na zaspokojenie łow-

wieckiej pasji. Jednak do nowosądeckiego sklepu myśliwi przychodzili nie tylko po to, aby coś kupić, lecz często by porozmawiać o łowiectwie, gdyż jego kierownik - jak mówiono - był nie tylko sprzedawcą, lecz po prostu kolegą i przyjacielem myśliwych.

Na łowach odznaczał się troską o las i zwierzyinę. Wiedza, doświadczenie i indywidualne cechy charakteru stawiają go w poczet ludzi obdarzonych umiejętnościami przywódczymi i znajomością sztuki łowieckiej. Obok dużego poczucia humoru i frywolnego dowcipu odznaczał się rzetelnym podejściem do łowiectwa. W sprawach myśliwskich był praworządny do bólu. Choć czasami trudny - to przyjacielski, zawsze chętny do pomocy stażystom i młodym myśliwym. Każdy, bez względu na zajmowane stanowisko, gdy zasłużył, mógł spodziewać się od niego nagany, natomiast chwalił rzadko i to nielicznych. Dbając o porządek i dyscyplinę wymagał najpierw od siebie, własnym postępowaniem dając przykład innym. Jako łowczy i prowadzący polowania był bezkompromisowy, zwłaszcza w sprawach bezpieczeństwa. Nie do pomyślenia było oddanie nieprawidłowego strzału, czy też zejście ze stanowiska przed zakończeniem miotu.

Od lat żył i nadal żyje w głębokim przeświadczeniu, że koło łowieckie powinno być jak rodzina, zaś polowanie - jak rodzinne spotkanie. Jako łowczy, niczym ojciec, z największą troską pielegnował myśliwskie więzi. Do dziś w Kole myśliwi powiadają: - nie było to jak za Wójtowicza i zwierzyzna była, i dyscyplina! Po polowaniach organizowano pokot, ognisko, dbano o tradycje, atmosferę, aby każdy czuł, że jest członkiem myśliwskiej rodziny.

Z wielkim zaangażowaniem włączał się we wszystkie łowieckie przedsięwzięcia kulturalne, między innymi pomagając w organizacji wystaw. Był jednym z głównych organizatorów pierwszej wystawy trofeistycznej w Nowym Sączu w 1983 roku.

J. Wójtowicz obecnie jest członkiem Komisji Szkoleniowej, członkiem Komisji Etyki,

Tradycji i Kultury Łowieckiej ORŁ w Nowym Sączu, należy do Oddziału Katowicko-Nowosądeckiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, a także do Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Należy do najstarszych działaczy PZŁ w okręgu, jest myśliwym z 55-letnim doświadczeniem o wyjątkowych zasługach dla sądeckiego łowiectwa. W uznaniu zasług odznaczony został wszystkimi odznaczeniami łowieckimi, w tym „Złomem” i Medalem św. Huberta. Posiada także odznaczenia państwowe przyznane za działalność łowiecką: Odznakę „Za Zasługi dla województwa nowosądeckiego”, „Złoty Krzyż Zasługi” oraz „Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski” nadany za działalność łowiecką i ochronę przyrody.

Uznanie budzić może dorobek i ogrom łowieckich doświadczeń. Jednakże nie tylko wiedza i dojrzały wiek sprawiają, że staram się przedstawić sylwetkę mojego przyjaciela. Z uznaniem i podziwem odnoszę się do jego wręcz heroicznej postawy wobec ciężkiej choroby, która wywołana nieoczekiwanie, postępując zdradziecko odbiera możliwość uprawiania największej życiowej pasji - łowiectwa.

Wiele jest chorób i ułomności, którym potrafią sprostać myśliwi, a które nie zawsze wykluczają z czynnego uprawiania łowiectwa. Jednakże najsmutniejsze, najbardziej bolesne w życiu myśliwego są chwile, gdy gasnące oczy nie pozwalają samodzielnie pojechać do łowiska, dojrzeć zwierza, czy rozpoznać stojących obok kolegów. Wówczas pozostają już tylko wspomnienia, lecz także satysfakcja z dobrze wypełnionego myśliwskiego obowiązku wobec przyrody i wobec pokoleń myśliwych. Łowieckie wspomnienia ożywają szczególnym blaskiem na dźwięk telefonu, odwiedziny przyjaciół, których niegdyś łączyły szlaki myśliwskich wędrówek.

Jako myśliwi, powinniśmy zawsze pamiętać o naszych nauczycielach i przyjaciółach na łowieckiej drodze.

Antoni Papież

KKiKŁ Oddział Katowicko-Nowosądecki



Jan Rentflejsz - muzyczny portret myśliwego

Muzykowanie w rodzinie Jana Rentflejsza stanowiło istotny element ich domowego życia. Pradziadek całkiem biegle grał na trąbce, dziadek i ojciec z dużą wprawą posługiwali się harmonią.

Od dzieciństwa chłopiec miał zamiłowanie do muzyki. Pierwszych lekcji udzielał mu ojciec. Tak wspomina swój pierwszy kontakt z instrumentem: „Czasami ojciec harmonię stawiał na moje kolana. Byłem bardzo dumny z tego wydarzenia. Nie wiem jaki styl muzyki wtedy uprawiałem, myślę, że niepoważny”. Zachwyt chłopca nad poznawaniem tajników gry nie trwał długo. W kilka dni po wybuchu wojny do domu Rentflejszów przyszło gestapo i zarekwirowało harmonię. Marzenie o pięknym graniu zostało brutalnie przerwane na kilka lat.

Po wojnie Jan został uczniem Technikum Wikliniarско-Trzciniarskiego w Kwidzynie. W ramach zajęć pozalekcyjnych uczył się grać na trąbce u kapelmistrza szkolnej orkiestry dętej Rocha Zakrzewskiego. Z czasem stał się członkiem zespołu. Po studiach artystycznych (niemuzycznych) został nauczycielem w kwidzyńskim technikum. Pracując jako pedagog, nadal grał w orkiestrze dętej i w nauczycielskim zespole wokально-instrumentalnym. Jego odtwórcza pasja trwała aż do momentu przejścia na emeryturę.

W 1983 roku wstąpił do Koła

Łowieckiego „Knieja” w Kwidzynie. Swoje umiejętności muzyczne wykorzystuje na polowaniach. Tam po raz pierwszy rozbrzmiewają sygnały myśliwskie. Początkowo jego gra przyjmowana była przez wielu kolegów z koła z dużym lekceważeniem. Niezrażony tym faktem i popierany przez nemrodów, dla których tradycja i kultura łowiecka stanowiła ważny element łowów, kontynuuje oprawę polowań zbiorowych.

Z biegiem czasem sygnałówka Jana Rentflejsza staje się nieodłącznym elementem myśliwskich spotkań nie tylko w polu i w kniei, ale również podczas różnych uroczystości. Swoją łowiecką pasją oraz umiłowaniem muzycznych tradycji myśliwskich zaraża swoich dwóch synów. W 1990 roku do kwidzyńskiej „Kniei” przyjęty zostaje młodszy syn Andrzej, a w roku 2001 członkiem koła zostaje starszy syn Jarosław. Zakładają oni zespół, który przez kilka lat był jedynym w kraju rodzinnym trio sygnalistów myśliwych polujących w tym samym kole.

Zespół Rentflejszów debiutuje na II Powiślańskim Przeglądzie Muzyki i Kultury Łowieckiej im. Tomasa Bielawskiego w Kwidzynie w 2001 roku. Odnoszą sukces w kategorii zespołowej zajmując drugie miejsce w klasie „B” (zespoły średnio zaawansowane). W tym samym konkursie, w kategorii solistów, w klasie „B” Andrzej Rentflejsz



zdobywa drugie miejsce. W czasie jednej z biesiad tradycyjnie odbywających się na zakończenie powiślańskiego przeglądu, kiedy rozmowy toczyły się wokół tematów związanych z kulturą łowiecką, a w szczególności z muzyką, przewodniczący jury zachęcał uczestników konkursu do tworzenia naszej polskiej muzyki myśliwskiej. Ta luźno rzucona propozycja zainspirowała Jana Rentflejsza do napisania kilku utworów o tematyce łowieckiej. Tak powstała pieśń będąca apoteozą lasu zatytułowana „Dla ciebie kniejo” oraz pełna humoru piosenka „Przygoda myśliwego”. Przypadające w 2005 roku obchody 60-lecia powstania Koła Łowieckiego „Knieja” w Kwidzynie stały się inspiracją do skomponowania uroczystego „Marsha Jubileuszowego” na trzy rogi myśliwskie.

W dorobku kompozytorskim Jana Rentflejsza znalazł się jeszcze jeden utwór mający formę wokально-instrumentalną. Jest to „Myśliwska pieśń żałobna” przeznaczona

zarówno do śpiewania jak i wykonywania przez zespół myśliwski. Tak o genezie powstania tego utworu mówi kompozytor: „Przeżywamy różne chwile, wesołe i bardzo wesołe, smutne i bardzo smutne. Te ostatnie w szczególnie sposób wzbudzają w nas refleksje i zadumę. Brać myśliwską cechują koleżeńskie i emocjonalne związki tworzące wspólny łańcuch zdarzeń. Wyłamanie się kogoś z tego łańcucha powoduje smutek i żal. W dniu pożegnania, nad mogiłą zespół sygnalistów grał przeważnie uroczystą fanfarę „Darz Bór”. Brak utworu na okoliczność pogrzebową był inspiracją do napisania przeze mnie tekstu i muzyki utworu, jak sądzę, odpowiedniego na tę okoliczność”. „Myśliwska pieśń żałobna” często jest wykonywana podczas ceremonii pogrzebowych w środowisku kwidzyńskich myśliwych.

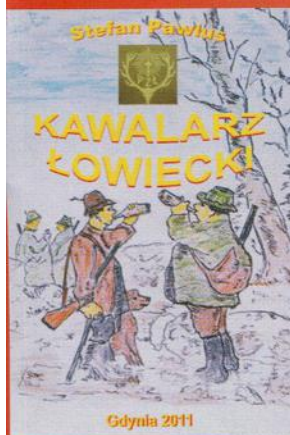
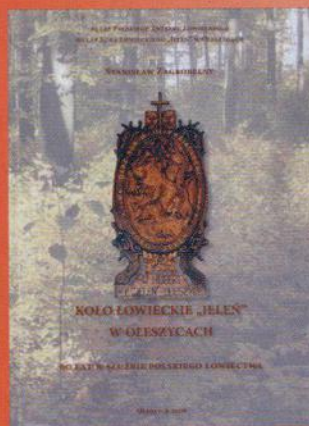
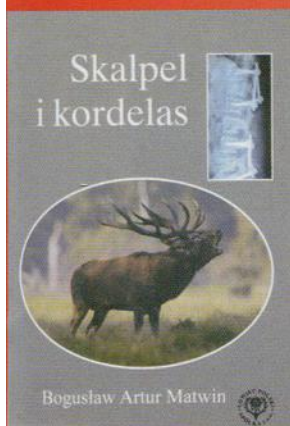
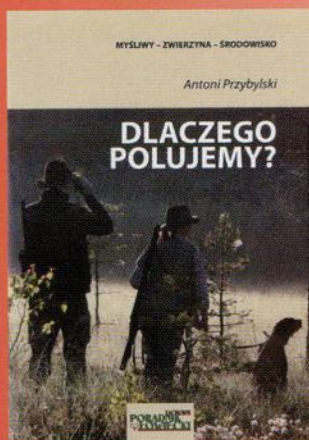
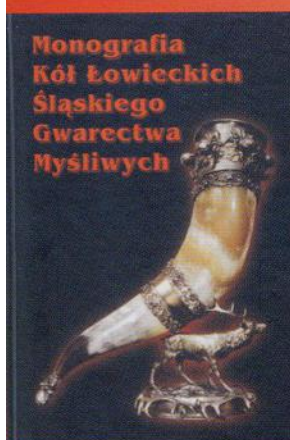
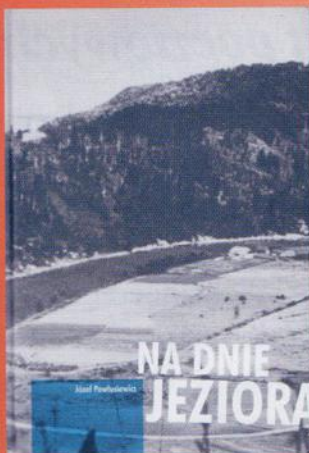
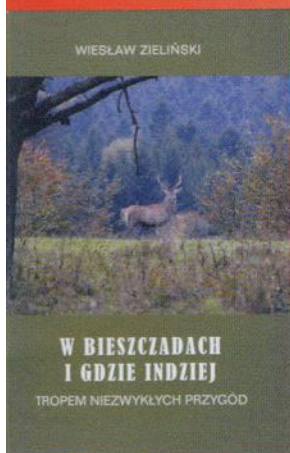
Oprócz wymienionej pieśni temu smutnemu tematowi poświęcone zostały jeszcze dwie kompozycje. Pierwszą z nich



Fot. Katarzyna Rentflejsz

Zespół Rentflejszów: Jan, Andrzej, Jarosław

Z mojej półki



1. **Wiesław Zieliński. W Bieszczadach i gdzie indziej. Tropem niezwykłych przygód.** Warszawa 2010. Wydawnictwo EKOCHÉM. Wydanie I, s. 206, ilustr. zdjęciami; okł. tw. lakier., 24 cm. ISBN 978-83-932207-0-0. Ładna edytorsko książka, ilustrowana ciekawymi zdjęciami i nie mniej ciekawymi tekstami chociaż niektóre należy czytać z lekkim przy-mrużeniem oka. Kilkadziesiąt egzemplarzy numerowanych.

2. **Józef Pawlusiewicz - Na dzień jeziora.** Krosno 2009. Wydawnictwo RUTHENUS. Wydanie II poprawione i uzupełnione, s. 589/3/, XXXII, ilustr. zdjęciami; okł. tw., 21,7 cm. ISBN 978-83-7530-022-2. Autor oficer WP, myśliwy, znany hodowca psów rasy gończy polski niemal całe życie związany z Bieszczadami. Książka jest zbeletryzowaną autobiografią z licznymi wątkami i akcentami łowieckimi.

3. **Monografia Kół Łowieckich Śląskiego Gwarectwa Myśliwych** (pod redakcją Marka P. Krzemienia). Katowice 2010. Wydano na zlecenie Zarządu Okręgowego PZŁ w Katowicach. Agencja Reklamowo-Wydawnicza „OSTOJA” 2010, s. 302/2/, ilustr. zdjęciami; okł. tw., 24,5 cm. ISBN 978-83-62218-00-4. Publikacja jest kontynuacją, wydanej 10 lat wcześniej, monografii pt. *Gwarectwo Myśliwych*.

4. **Antoni Przybylski. Dlaczego polujemy?** Piła 2010. Wydawnictwo *Zachodni Poradnik Łowiecki*. Wydanie I, s. 30/1/; okł. brosz., 21 cm. ISBN 978-83-918343-7-4. Treść publikacji jest odpowiedzią na pytanie zawarte w tytule. Do wykorzystania w dyskusjach z adwersarzami łowiectwa.

5. **Bogusław Artur Matwin. Skalpel i kordelas.** Warszawa 2010. Wydawnictwo „Łowiec Polski” Sp. z o.o., s. 407/1/, ilustr.; okł. brosz. lakier., 20 cm. ISBN -978-83-89223-63-0. Wspomnienia.

6. **Stanisław Zagrobelny. Koło Łowieckie „Jeleń” w Oleszycach. 60 lat w służbie polskiego łowiectwa.** Oleszyce 2008. Wydawca: Koło Łowieckie „Jeleń” w Oleszycach., s.145/1/, ilustr., zdjęcia; okł. tw. lakier., 24,7 cm. ISBN brak. Bardzo interesująca monografia koła.

7. **Stefan Pawlus. Kawalarz łowiecki.** Gdynia 2011. Brak wydawcy, s. 235/1/, ilustr.; okł. tw. lakier. /jest też wersja broszurowa/, 19,5 cm. ISBN brak. Zbiór dowcipów, anegdot, humoresek.

8. **Stefan Pawlus. Wiersze fraszki aforyzmy i przysłowia z łowieckiego koła.** Gdynia 2010. Nakładem własnym autora, s.167/1/, ilustr.; okł. brosz. lakier., 21,5 cm. ISBN brak. Zbiór twórczości wierszowanej autora, poświęconej łowiectwu.

Andrzej Głowacki

O kolekcjonowaniu kart pocztowych

Interesującą formą zbierania pamiątek o tematyce „Łowiectwo” było i jest gromadzenie dawnych - „starych” oraz współczesnych kart pocztowych wydawanych jako druki okolicznościowe czy rocznicowe.

Karty to swoiste dzieła sztuki. Wytworzano je różnymi technikami drukarskimi w oparciu o projekty artystyczne lub istniejące dzieła sztuki: obrazy, rzeźby, fotografie. Zbieramy karty czyste i z nadrukowanym znacznikiem pocztowym (całostki). Równorzędną wartość kolekcjonerską mają karty czyste i z obiegu pocztowego ze znacznikiem, wpisem, stemplem pocztowym (całości), które są niejednokrotnie ważniejsze niż cała karta. Zbierając karty, zwracamy uwagę na

jej stan, jakość, w tym ewentualne uszkodzenia rogów, brzegów, przycięcia, zanieczyszczenia.

Karty tworzące kolekcje wymieniamy między kolekcjonerami. Nabywamy je zwykle w kraju u wydawców, w urzędach pocztowych, w antykwariatach, na giełdach staroci, na wielkich giełdach kolekcjonerskich i jarmarkach: „Św. Dominika” w Gdańsku, w Sandomierzu, Tarnobrzegu, na Rynku Głównym w Krakowie, „Świętojańskim” w Poznaniu, „Jagiellońskim” w Lublinie, „Gryfitów” w Słupsku, „Św. Stanisława” w Siedlcach, Śląskiej Giełdzie Staroci w Katowicach itp., a także za granicą na tzw. „pchlich targach”, szczególnie w Berlinie, Pradze i innych miastach świata.

Godne polecenia są aukcje antykwareczne „Starych kart pocztowych”,

FILOKARTYSTA

**AUKCJA POCZTÓWEK
23/2010**

WARSZAWA 4 GRUDNIA 2010 R.

Aukcja organizowana przez KORPORACJĘ POLONIA odbędzie się:

w Centrum Edukacyjno Kulturalnym ŁOWICKA
w Warszawie przy ul. Łowickiej 21 o godz. 9.30

Licytowane pocztówki można oglądać:

1 grudnia - od godz. 15.00
w Muzeum Niepodległości
przy al. Solidarności 62

4 grudnia - od godz. 8.00
w Centrum ŁOWICKA w sali aukcyjnej

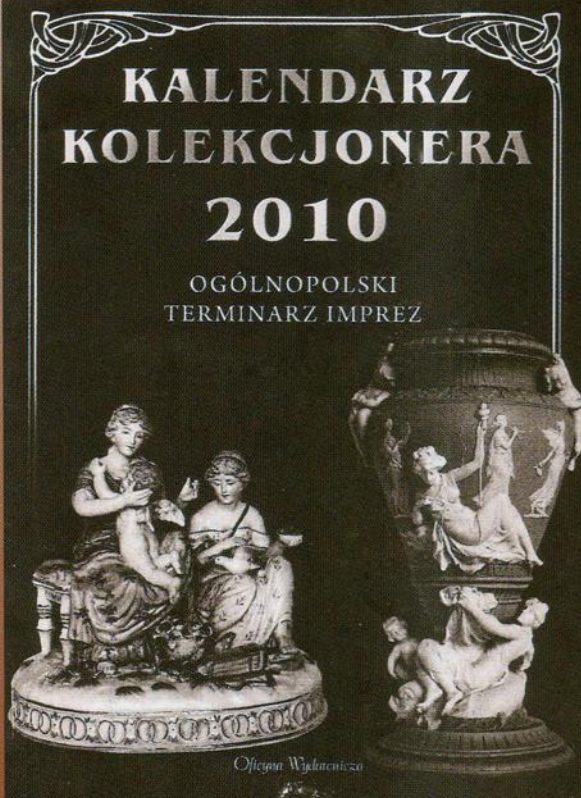
ISSN 1643-0212

KORPORACJA
POLONIA
WARSZAWA
2010

POCZĄTEK 9³⁰

**KALENDARZ
KOLEKCJONERA
2010**

OGÓLNOPOLSKI
TERMINARZ IMPREZ



Oficyna Wydawnicza

organizowane przez takie firmy, jak: „Rara Avis” w Krakowie, „Filokartysta - Korporacja Polonia” w Warszawie, „Stowarzyszenie Filokartystów i Kolekcjonerów Historii Sportu” w Warszawie. Firmy te wydają specjalistyczne katalogi z reprodukcjami, opisami poszczególnych kart i ich cenami. Przewodnikiem po aukcjach, giełdach, i jarmarkach jest „Kalendarz kolekcjonera”, wydawany przez „Oficynę M-C” z Bielska Białej, która też organizuje aukcje on-line w Internecie pn. Aukcja Dawnych Pocztówek.

W ostatnich latach ogromną popularnością cieszą się zakupy na aukcjach internetowych „Allegro”, „Ebay” „Świstak” i innych tego typu portalach, w coraz liczniejszych sklepach oraz antykwariatach internetowych, które prezentują ich skany i podają cenę wywoławczą. Wadą tej formy zakupu „w ciemno” jest często nierzetelny opis karty, ryzyko przeplacenia, możliwość utraty przedmiotu

w czasie transportu lub nabycia fałszyfikatu. Pomimo tych niedogodności sieciowa forma zakupu robi furorę, a na rynku internetowym pojawiają się codziennie setki nowych kart, nieraz bardzo rzadkich, ciekawych i cennych. Niech przytoczone niedogodności i potencjalne zagrożenia nas nie odstraszą, bowiem każde źródło nabycia kart i powiększenia zbiorów należy uznać za dobre, bowiem sami decydujemy o wielkości nakładów, rodzaju gromadzonych zbiorów, jak też o czasie poświęcanym naszej kolekcjonerskiej pasji.

Każdy zbiór stworzony z kart wybranych przez siebie i dla siebie, z kart kolorowych czy czarno białych, jest zawsze piękny, obdarzony sentymentem. Życzę kolekcjonerom jak najwięcej emocjonujących spotkań z kartami ze wszechmiar interesującymi.

Konrad Oleszczuk



NIEZNANA OZNAKA

Kilka lat temu udało mi się pozyskać oznakę o dziwnym kształcie, z motywem myśliwsko-leśnym i napisem sugerującym, że jest to oznaka polska. Staralem się rozszyfrować, co to za oznaka, ponieważ nie należą do osób, dla których zbieranie ogranicza się tylko i wyłącznie do włączenia kolejnego eksponatu do kolekcji. Najbardziej intrygował mnie jej kształt, wydłużony *ośmiokąt* z zagadkową symboliką na oznace *trąbka z gałązką*.

Szybko skojarzyłem, że oznaka jest bardzo podobna (w kształcie i symbolice) do francuskich oznak ochronno-leśno-łowieckich.

Oznak o kształcie ośmiokątnym używała we Francji straż łowiecka, polowa, leśna, ry-

backa i prywatna, od końca XVIII wieku do lat siedemdziesiątych XX wieku. Natomiast symbolika na oznace, trąbka i gałązki, była motywem występującym na oznakach dla francuskiej „Straży Leśnej”, ale już o innym kształcie. Poniżej prezentuję dwie wybrane francuskie oznaki „Straży Łowieckiej” i „Straży Wody i Lasu”.

Pierwsza oznaka była tłoczona w blasze mosiężnej, a cechą charakterystyczną dla tej grupy oznak było to, że posiadały czyste pola dla wygrawerowania lub wybicia na nich nazwiska strażnika oraz nazwy gminy, magistratu lub własności. Natomiast druga oznaka z lat pięćdziesiątych XX wieku, wykonana z metalu i kolorowo emaliowana, przystosowana była do noszenia na kieszeni. Reasumując - jedna



oznaka kształtem, a druga symbolem mogły posłużyć jako wzorzec przy projektowaniu nieznanej polskiej oznaki.

Oznaka wykonana jest z cienkiej blaszki mosiężnej, tłoczona wypukło, o wymiarach 35 x 51 mm, pośrodku sygnałówka myśliwska skrzyżowana z gałązką, od góry napis w trzech rzędach „DOZORCA OBCHODU ŁOWISKA”, u dołu miejsce na wybite nazwy lub numeru. Z tyłu brak śladów mocowania.



Prawdopodobnie jest to próbny egzemplarz oznaki z lat pięćdziesiątych dla dozorcę łowieckiego, wprowadzony „Dekretem o prawie łowieckim” z 1952 roku, a wzorowany na oznakach francuskich, z których próbowano zapożyczyć kształt i motyw. Widocznie projekt ten nie zyskał aprobaty, ponieważ nie znalazłem przepisów wykonawczych dotyczących wprowadzenia tej oznaki. Może się jednak mylę i proveniencja tej oznaki jest całkiem inna.

Wojciech Boczkowski
Warszawa

Interesująca plakietka

Na stronie internetowej www.ebay.de zauważyłem wyjątkowej urody niemiecką plakietkę przedstawiającą widzenie św. Huberta, zawierającą napis z ciekawym zawołaniem do Patrona.

Jest to bita w brązie, secesyjna plakietka o wymiarach 55 x 55 mm, pokazująca myśliwego - św. Huberta klęczącego w lesie i spoglądającego na jelenia z krzyżem umieszczonym w jego wieńcu. Myśliwy jest uzbrojony w kuszę i kordelas z tasakiem, a obok niego stoją dwa ogary. Całość jest skomponowana w ośmiobocznej figurze obramowanej napisem o treści: „Auf das dein Schuss nich fehle und dass dir Heil beschert zum Schutzpatron dir Waehle den heiligen Hubert”, co w wolnym tłumaczeniu odczytuję (zapewne niedokładnie) jako:

„Żeby twój strzał nie chybiał i żebyś miał szczęście, wybierz na patrona świętego Huberta”.

Andrzej Dobiech



Podpatrzone na Allegro i eBayu



Karta z oryginalnego średniowiecznego rękopisu księgi liturgicznej (breviarza) na iluminowanym pergaminie (welinie) z ok. 1485 r. z Rouen we Francji. Miniatura św. Huberta otoczona bordiurą z ornamentów roślinnych i antropomorficznych ze złoconiami. Bastarda (pismo powstałe w XIV w.) w brązie i czerwieni ze złoconymi inicjałami. Stan b. dobry (pergamin posiada nieliczne miniaturowe otwory). Przedmiot z certyfikatem autentyczności. Cena wywoławcza 8100 zł. Ponownie wystawiona za 8000 zł. Lokalizacja aukcji - Francja.



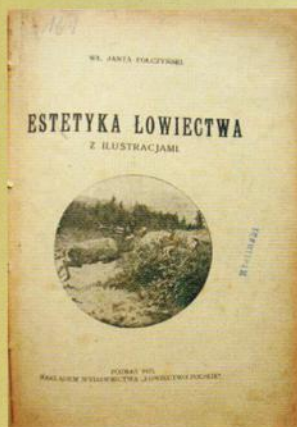
Przywilej na Łowiectwo Lubaczowskie dla Józefa Bronikowskiego datowany 31 maja ? 1775 r. Z podpisem odręcznym króla **Stanisława Augusta Poniatowskiego**, i kanclerza koronnego **S. K. Młodziejowskiego**. Dokument opatrzony pieczęcią wielką koronną odcisniętą przez papier. 2 karty 23x38 cm, sklejone odciskiem pieczęci. Stan dobry, jak na fot., bez napraw i ingerencji. Tekst w języku łacińskim. Wg sprzedawcy dokument oryginalny, możliwy do odbioru w antykwariacie. Cena wywoławcza 5000 zł. Nie było ofert.

Oznaka Straży Leśnej Ordynacji Zamojskich z końca XIX w., przytwierdzona do skórzanej teczki z ozdobnymi tłoczeniami (jodła między dwoma jeleniami). Materiał oznaki - mosiądz ze złoconiami. Cena wywoławcza 50 zł. Sprzedana za 188 zł. 7 licytujących.



Oznaka ZAPRYSIĘŻONA STRAŻ POŁOWA PAŃSTWA CZUDEK. Wymiary: 10 x 8 cm. Stan dobry. Cena wywoławcza 1 zł, sprzedana za 1009 zł, 7 licytujących.

Aleksander Janta - Polczyński. Estetyka łowiectwa. Rok wydania 1923, stron 69, ilustracje, stan książki dobry (kilka małych pieczętek z nazwiskiem prawdopodobnie poprzedniego właściciela, pożółkłe z wieku strony, podniszczona okładka. Cena wywoławcza 10 zł, sprzedana za 262 zł. Licytowało książkę 7 osób.



Karta pocztowa. Pozdrowienia z Rominten. Wyd. L. Bajor, Gołdap, ok. 1900 r., nmerowana: Nr 2192, bez obiegu, litografia. Stan db minus (dwa ukośne zagięcia). Na karcie: kaplica św. Huberta, cesarski dom myśliwski, 44. trofeum (jeleń byk) zdobyte przez Cesarza Wilhelma w 1898 r. Sprzedana po cenie wywoławczej (kup teraz) 129 zł.

Krzysztof Mielnikiewicz

ADRESY CZŁONKÓW ZARZĄDU I PREZESÓW ODDZIAŁÓW KKikŁ

Imię i nazwisko	Funkcja	Adres	Telefon, e-mail
Marian LENDZIOSZEK	Prezes klubu	87-100 Toruń ul. Ścieżka Szkolna 3a/2	608 732 268 mlendzioszek@poczta.fm
Roman BADOWSKI	wiceprezes	43-502 Czechowice-Dziedzice ul. Legionów 48A	(32) 215 24 91 607 849 772
Bartosz SCIERYŃSKI	wiceprezes	87-853 Kruszyn Nowa Wieś, ul. Agatowa 6	607 103 019 b.scierzynski@instalprojekt.com.pl
Roman BUDZYŃSKI	sekretarz	87-630 Skempe ul. Jeziora 7	508 272 920 rombud@wp.pl
Marian STACHÓW	skarbnik	59-330 Ścinawa ul. Tymowa 113	(76) 843 62 39 665 244 710
Krzysztof MIELNIKIEWICZ	redaktor nacz. Kultury Łowieckiej	07-300 Ostrów Mazowiecka ul. Kościuszki 38b/34	(29) 745 44 02 605 307 309 kmielnikiewicz@wp.pl
Roman GAWŁOWSKI	redaktor nacz. strony internetowej	ul. Sarnia 39 87-800 Włocławek	542 355 905 r.gawlowski@instalprojekt.com.pl

Imię i nazwisko	Oddział	Adres	Telefon, e-mail
Mateusz KRUPIŃSKI	Częstochowa	Szyszków 42a 42-165 Lipie	512 45 76 39
Andrzej LIPKA	Gdańsk	Majewo 14 m. 1 83-133 Gąsioriki	601 960 291
Mieczysław PROTASOWICKI	Gorzów Wlkp	ul. Żwirowa 9a/9 66-400 Gorzów Wlkp.	d. (95) 720 14 98 p. (95) 763 10 98
Antoni PAPIEŻ	Katowicko - Nowosądecki	ul. Lwowska 93 33-300 Nowy Sącz	(18) 441 52 29 608 426 882
January POTULSKI	Kociewie Starogard Gdański	ul. Kwiatowa 37 83-200 Kokoszkowy	(58) 562 15 57 516 178 536
Jerzy MIKOŁAJCZYK	Kraków	ul. Garbarska 16 32-600 Oświęcim	d. (33) 843 34 49 502 106 843
Roman GAWŁOWSKI	Kujawsko- Pomorski	ul. Sarnia 39 87-800 Włocławek	542 355 905 r.gawlowski@instalprojekt.com.pl
Marian STACHÓW	Legnica	ul. Tymowa 113 59-330 Ścinawa	(76) 843 62 39 665 244 710
Jerzy JANIK	Olkusz	ul. Fr. Nullo 23 m.6 32-300 Olkusz	(32) 641 34 54
Krzysztof KADLEC	Poznań	ul. Czeremchowa 4 62-052 Komorniki	(61) 810 70 84 696 667 106 kadleck@o2.pl
Grażyna KRET	Rzeszów	ul. W. Pola 12/15 35-021 Rzeszów	609 833 786 gigakret@gmail.com
Marek STAŃCZYKOWSKI	Warszawa	ul. Warszawska 206 05-300 Mińsk Mazowiecki	(25) 758 46 36 604 492 596 mstanczykowski@wp.pl
Mirosław WIECKOWSKI	Słońsk	ul. Piłsudskiego 25 66-346 Słońsk	(95) 757 21 34 m.j.wieckowski@interia.pl

Z ramienia Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego Klubem opiekuje się i udziela informacji Pani Diana Serafin - tel.: (22) 826 20 51 w. 44 (Dział organizacji i szkolenia)

W NUMERZE:

Wigilijne niespodzianki	Krzysztof Mielnikiewicz	1
Spotkanie wigilijne w oddziale kujawsko - pomorskim	Małgorzata Olszewska	3
XV Konkurs Fotograficzny im. Włodzimierza Puchalskiego	Krzysztof J. Szpetkowski	4
Duchowy wymiar łowiectwa	Krzysztof J. Szpetkowski	6
Hubertus w Miłocinie	Grażyna Kret	8
Wystawa kolekcjonerska w Borze k. Rzeszowa	Grażyna Kret	9
Wystawa w Sokołowie Małopolskim	Ryszard Czach	10
Barbara Pochwalska	Izabela Malec	11
Jerzy Garbacz. Artysta plastyk, myśliwy	Janusz Siek	14
W Bieszczadach i gdzie indziej - promocja książki W. Zielińskiego	Krzysztof J. Szpetkowski	17
Wspólnota myśliwych. I Międzynarod. konferencja w Poznaniu	Aleksandra Matulewska	18
Łowiectwo w zbiorach Muzeum Regionalnego w Szczecinku	Jerzy Dudź	22
Muzeum Sygnałów Myśliwskich w Tucholi	Piotr Grzywacz	22
Janusz Wójtowicz - legenda sądeckiego łowiectwa	Antoni Papież	26
Jan Rentflejš - muzyczny portret myśliwego	Krzysztof Kadlec	28
Z mojej półki	Andrzej Głowacki	30
O kolekcjonowaniu kart pocztowych	Konrad Oleszczuk	33
Nieznana oznaka	Wojciech Boczkowski	34
Interesująca plakietka	Andrzej Dobiech	36
Podpatrzone na Allegro	Krzysztof Mielnikiewicz	37
Lista adresowa	Redakcja	38

Winiety na pierwszej i czwartej stronie okładek autorstwa Andrzeja Łepkowskiego.

Okładki:

Pierwsza strona: Kaplica św. Huberta w Miłocinie

Czwarta strona: Św. Hubert, polichromia autorstwa Jerzego Garbacza

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ
ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

Redakcja: Krzysztof Mielnikiewicz - redaktor naczelny
Krzysztof J. Szpetkowski - zastępca red. naczelnego
Andrzej Głowacki - członek redakcji.

Stali współpracownicy:

Stanisław A. Dąbrowski, Krzysztof Kadlec, Grażyna Kret, Konrad Oleszczuk

Skład komputerowy: Krzysztof Mielnikiewicz

Adres redakcji:

ul. Kościuszki 38b m. 34, 07-300 Ostrów Mazowiecka
tel: 0605307309, (29) 74 544 02, e-mail: kmielnikiewicz@wp.pl

Konto: Polski Związek Łowiecki, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej
PKO BP S.A. XV Oddział w Warszawie, nr 32 1020 1156 0000 7002 0062 2183

Druk: DRUKARNIA WIKTORIA, ul. Stacyjna 6, 07-300 Ostrów Mazowiecka

ISSN 1429-2971

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, poprawek i uzupełnień w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść, wygląd reklam i ogłoszeń. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania materiałów i zdjęć nadesłanych do redakcji. Egzemplarz bezpłatny.



Obrazy olejne Jerzego Garbacza - "Kaczki" i "Kozioł"



